



Jak pomóc absolwentowi?

Odpowiedź na tytułowe pytanie to od 15 lat zadanie dla organizatorów i uczestników poznańskich Targów Edukacyjnych.

Gdzie kontynuować naukę po podstawówce, a gdzie po gimnazjum? Wybrać konkretny zawód czy przygotowywać się do podjęcia studiów? To pytania, które zadają sobie młodzi ludzie i ich rodzice przed dokonaniem wyboru kolejnego etapu nauczania. Te niełatwe decyzje w tym roku w Wielkopolsce podjąć musi ponad 150 tysięcy absolwentów różnych rodzajów szkół.

Ich potrzeby dostrzegli pomysłodawcy i organizatorzy Targów Edukacyjnych w Poznaniu. Odbłyły się w tym roku po raz piętnasty. Są wspólnym przedsięwzięciem Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego oraz Międzynarodowych Targów Poznańskich. Zaprezentowało się na nich niemal 300 publicznych i niepublicznych szkół wszystkich szczebli. Wśród nich także cieszące się dobrą marką policealne szkoły medyczne prowadzone przez samorząd województwa. Na targach, jak w wielkiej soczewce, widoczna jest ogromna różnorodność edukacyjnych ofert i związanych z nimi wymagań.

Targi niewątpliwie ułatwiają dokonywanie wyboru szkoły i porównywanie ofert – wyjaśnia Arleta Nowak, dyrektor Departamentu Edukacji w Urzędzie Marszałkowskim. – Ale to tylko jeden z elementów wspomagających świadome planowanie drogi edukacyjnej.



Sztuczne ławki i czarna tablica – te atrybuty szkoły wędrują już do lamusa. Troska o jakość edukacji i niepokoje rodziców o przyszłość dzieci pozostają. Jak wyglądała dawna izba lekcyjna, można było zobaczyć podczas Salonu Wypożyczenia Szkół towarzyszącego Targom Edukacyjnym.

– Pomagać w podejmowaniu takich decyzji powinny także poszczególne szkoły – mówi Dorota Słowińska z Wielkopolskiego Kuratorium Oświaty. – Każda z nich zobowiązana została do wdrożenia wewnętrznej szkolnego systemu doradztwa, który określa związane z tym kierunki pracy z uczniami, zadania rad pedagogicznych, a także pracę z rodzicami, polegającą m.in. na wspomaganiu ich w procesie podejmowania decyzji edukacyjnych i zawodowych oraz

włączaniu do działań informacyjnych.

Ważną rolę w tym procesie odgrywają centra i ośrodki doskonalenia nauczycieli, organizowane i finansowane przez samorząd województwa. Ich zadaniem jest m.in. odpowiednie przygotowanie nauczycieli i doradców specjalizujących się w niesieniu pomocy uczniom w wyborze kierunków kształcenia, zawodu i planowania kariery zawodowej.

Czym zmotywować placówki edukacyjne, by doskonaliły

swoje oferty i dostosowywały je do potrzeb absolwentów i wymagań rynku pracy? Wiedzą o tym menadżerowie oświaty sięgający po samorządowe oraz unijne pieniądze na rozwój nowych kierunków kształcenia i unowocześnianie szkolnych pracowni po to, aby lepiej wyposażać młodzież w wiedzę i umiejętności przydatne na rynku pracy bądź w dalszym kształceniu. Ważnym źródłem takiej pomocy dla wielkopolskich szkół jest Program Operacyjny Kapitał

Ludzki. Logo programu na szkolnych folderach staje się w Wielkopolsce synonimem nowych możliwości kształcenia w poszukiwanych zawodach, nowoczesnych pomocy naukowych i pracowni. To nowe realia i konkrety. Wokół nich rozpościera się ogromny obszar codzienności, wypełniony sukcesami, marzeniami i... rozczarowaniami. O nich rozmawialiśmy z uczestnikami tegorocznych targów – nauczycielami, rodzicami i uczniami. >> strony 8-9

Razem taniej

Radni zgodzili się na stworzenie spółki Szpitale Wielkopolski. Ma ona dokonywać tańszych wspólnych zakupów dla marszałkowskich lecznic i pełnić w nich funkcję inwestora, a także przygotować i przeprowadzić budowę szpitala dziecięcego. >> strona 5

Plan na 4 lata

Jakie priorytety stawiają przed samorządem regionu na tę kadencję nasi kolejni rozmówcy – członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski i szef klubu PiS Zbigniew Czerwiński? >> strona 6

Kto jest kim

Kto nami rządzi w województwie? Kto za co odpowiada i komu podlega w Urzędzie Marszałkowskim? Tego dowiesz się tylko u nas. >> strona 10

Chcą ich słuchać

Wśród instytucji kultury w Wielkopolsce stanowią prawdziwy fenomen. Podczas ich koncertów w ubiegłym roku frekwencja wyniosła... 119 procent! O kim mowa? >> strona 11

Inna strona samorządu

Uwaga, sprywatyzowali sejmik!!! Ktoś od marszałka – człowiek, a może kobieta... Podziwiamy efekty czynu produkcyjnego budowlańców. Radny, co chciał być lekarzem (choć nie ginekologiem), dziś rodzi pomysły z kolegą, z którym obcuje w sejmikowej ławie. >> strona 16

Ławica z decyzją

Port Lotniczy Poznań-Ławica otrzymał decyzję środowiskową, która pozwoli – po uzyskaniu pozwolenia na budowę od wojewody – rozpocząć planowane od dawna inwestycje. Powstanie nowa część terminala pasażerskiego (na zdjęciu – wizualizacja wejścia do nowego budynku), równoległa do pasa startowego drogi kołowania i nowe miejsca postojowe dla samolotów. Prace mają rozpocząć się jeszcze wiosną, a zakończyć przed przyszłorocznymi finałami Euro. Rozbudowa – oprostowywana przez obawiających się wzrostu hałasu okolicznych mieszkańców – pozwoli na obsłużenie nawet dwukrotnie większej niż obecnie liczby pasażerów. >> strona 2



FOT. ARCHIWUM PL ŁAWICA

W cieniu szpitala

Sejmik uchwalił budżet województwa na 2011 rok oraz Wieloletnią Prognozę Finansową na lata 2011-2022. Za była koalicja PO-PSL, przeciw głosowali radni SLD i PiS. Poprawki opozycji były kolejno odrzucane. W tym ta, która wzbudziła najwięcej emocji, czyli propozycja lewicy, by zrezygnować z zaawansowanej inwestycji w nową siedzibę dla samorządu województwa, a zaplanowane w tym roku na ten cel pieniądze przeznaczyć na przyszłą budowę szpitala dziecięcego.

Już bez sprzeciwu radni zgodzili się, że zaplanowany na 268 milionów złotych deficyt budżetowy zostanie załatwany wyemitowanymi przez województwo obligacjami. >> strona 4

Droga „igreka”

Trzy warianty przyszłego przebiegu trasy Kolei Dużych Prędkości przedstawiły PKP PLK podczas spotkania w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu. „Igrek” (nazywany tak od kształtu trasy) ma połączyć Warszawę i Łódź z Poznaniem i Wrocławiem. Wybór drogi, którą z prędkością 300 km/h pomkną w przyszłości pociągi, jest niezwykle istotny dla Wielkopolski. Zależy bowiem od niego długości trasy (i czas przejazdu) z Poznania do stolicy kraju i stolicy Dolnego Śląska. To, gdzie trasa będzie się rozgałęziać, żywo interesuje też mieszkańców aglomeracji kalisko-ostrowskiej, którzy liczą na poprawę skomunikowania z resztą kraju. >> strona 7



Artur Boinński

na wstępie

Szpital: tak!
Ale nie tak

Szczerze mówiąc, przez lata byłem pełen podziwu dla sejmikowej opozycji, że solidarnie wspiera budowę siedziby dla samorządu województwa. Z punktu widzenia marketingu politycznego trudno wyobrazić sobie łatwiejszy i bardziej trafiający w gusta niezorientowanych w sprawach publicznych obywateli (a tych, jak pokazał nasz niedawny sondaż, jest przytłaczająca większość) ruch, niż rzucenie hasła „dajmy pieniądze na chore wielkopolskie dzieci i koczujące przy nich w urągających warunkach matki, a nie na wygody urzędasów”. Teraz SLD postanowił jednak sięgnąć po ten argument.

Trudno mi wyrazić poparcie dla takiej postawy. Uzurpuję sobie prawo do takiego stwierdzenia jako osoba należąca do grona tych poznaniaków, którzy mieli nieprzyjemność przebywania ze swoimi maluszkami w obecnym szpitalu i jako osoba wyrażająca nieraz opinię, iż wizerunkowo władze województwa dużo więcej zyskałyby, rozpoczynając inwestycję w tę placówkę, niż realizując dziesiątki sensownych działań przekładających się na rozwój regionu w kolejnych latach.

Fakty są bowiem takie, że obu inwestycji nie należy sobie przeciwstawiać – jedna i druga musi zostać zrealizowana. Nowy budynek urzędu jest potrzebny nie dla wygody „urzędasów”, ale po to, by w perspektywie lat nie ponosić absurdalnych kosztów (finansowych i czasowych) funkcjonowania regionalnej administracji w siedmiu punktach miasta, w budynkach, za których wynajem trzeba płacić zewnętrznym podmiotom. Poza tym zaniechanie budowy samorządowej siedziby w tym roku nie oznaczałoby w żadnym wypadku rozpoczęcia budowy szpitala dla dzieci (to za małe pieniądze na tę drugą inwestycję; bo nie jest przesądzona jej lokalizacja, przyszły status i sposób finansowania).

Ja, gorący orędownik powstania porządnej placówki dla matek i dzieci, daję się przekonać argumentom władz regionu, że tę inwestycję trzeba przeprowadzić po wielkopolsku: z głową, z jakimś planem, z zapewnieniem podstaw finansowych.

Po propozycji SLD na forum sejmikowym i w mediach przetoczył się polityczny spór o natężeniu rzadko notowanym w wielkopolskim samorządzie. Chciałbym wierzyć, że z tej debaty pozostanie nie usztywnienie stanowisk poszczególnych partii, lecz wzrost chęci do wspólnych starań o to, by nowy szpital dla dzieci mógł stać się bytem realnym, a nie tylko mającym w słownych deklaracjach i tanich zagrywkach politycznych. ●

Wielkopoleanie w związku



Wielkopoleanie zostali wybrani na kilka istotnych stanowisk podczas zgromadzenia ogólnego Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, które odbyło się 25 lutego w Warszawie. Marszałek Wielkopolski Marek Woźniak został wiceprezesem związku (prezesem – ponownie Jacek Protas, marszałek warmińsko-mazurski; na zdjęciu – nowo wybrany zarząd organizacji). Na jednego z przedstawicieli związku w Komitecie Władz Regionalnych Rady Europy po raz kolejny wybrano wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka. W gronie zastępców przedstawicieli znalazł się natomiast radny wielkopolskiego sejmiku Killion Munyama, któremu powierzono też funkcję członka komisji rewizyjnej związku. ABO

Ławica się rozbuduje

Wydana została decyzja środowiskowa, która umożliwi rozwój poznańskiego lotniska.

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Poznaniu 28 lutego wydała decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla rozbudowy Portu Lotniczego Poznań-Ławica.

– Brak tego dokumentu był głównym powodem tego, że ta inwestycja była przez UEFA oznaczana dotąd kolorem czerwonym jako zagrożona przed Euro 2012 – nie ukrywa Marcin Herra, prezes spółki PL2012.

– Na przełomie kwietnia i maja przyszłego roku powinniśmy być po pełnym odbiorze i rozruchu nowego terminalu – deklaruje prezes Ławicy Mariusz Wiatrowski.

– Euro jest tu istotne, ale główną przesłanką dla wartości 300 milionów złotych inwestycji jest wzrastające zapotrzebowanie Wielkopolan na podróżowanie drogą lotniczą – zaznacza Grzegorz Bykowski z zarządu lotniska.

Do wybudowania jest równoległa do pasa startowego droga kołowania, dodatkowe



By lotnisko na Ławicy mogło się rozwijać, wymaga inwestycji, między innymi budowy równoległej drogi kołowania i dodatkowych miejsc postojowych dla samolotów.

miejsca postojowe dla samolotów oraz nowa część terminalu pasażerskiego. To pozwoli na odprawienie rocznie do 3 milionów pasażerów (dwukrotnie więcej niż obecnie), obsługiwanie 10 samolotów jednocześnie, uruchomienie nawet 30 nowych połączeń.

By budowa ruszyła, potrzebna jest jeszcze zgoda wojewody. Wiadomo, że protesty

i odwołania składać będą okoliczni mieszkańcy, sprzeciwiający się wzrostowi ruchu samolotów. Wydana decyzja środowiskowa zawiera jednak klauzulę natychmiastowej wykonalności, więc prace budowlane można rozpocząć.

Ograniczenie lotów nocą do 12 (i wyznaczenie kilku godzin, gdy samoloty w ogóle nie latają), stworzenie obszaru

ograniczonego użytkowania, prowadzenie ciągłego monitoringu hałasu, budowa kilkuset dodatkowych miejsc parkingowych, zabudowa chroniąca przed hałasem – te działania, wynikające z decyzji środowiskowej i dodatkowo deklarowane przez władze portu, mają ograniczyć negatywne skutki działalności rozwijającego się lotniska. ABO

Europa przyjeżdża do Poznania

W ramach polskiej prezydencji w UE na początku września Poznań będzie gościł samorządowców z całej Europy.

8 września w stolicy Wielkopolski odbędzie się założycielskie posiedzenie tzw. Stałej Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Komitetu Regionów ds. Partnerstwa Wschodniego. To inicjatywa Komitetu Regionów, która ma być platformą współpracy między samorządami państw unijnych a władzami regionalnymi i lokalnymi państw obje-

tych Partnerstwem Wschodnim. Chodzi o wspieranie reform i przemian demokratycznych u wschodnich sąsiadów poprzez współpracę na szczeblu regionalnym.

Wybór Poznania na miejsce tego wydarzenia to efekt propozycji marszałka Marka Woźniaka (jednocześnie przewodniczącego polskiej delegacji w Komitecie Regionów) złożonej po tym, gdy okazało się, że unijny szczyt w sprawie Partnerstwa Wschodniego odbędzie się nie na Węgrzech, obecnie przewodzących UE, ale

właśnie we wrześniu, w Polsce. Poznańskie spotkanie będzie towarzyszyć temu szczytowi. Decyzja o tym zapadła 4 marca, podczas obrad prezydium Komitetu Regionów w węgierskim Gödöllő.

W Poznaniu w II półroczu 2011 (szczególnie w listopadzie) zaplanowano wiele wydarzeń w ramach polskiej prezydencji. Będą to spotkania różnego szczebla, łącznie z rozmowami ministrów państw UE. Większość z nich odbędzie się na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich. ABO

Sportowa siła

Uroczyste podsumowanie współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży w 2010 roku, które odbyło się 2 marca w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, potwierdziło silną pozycję Wielkopolski w tej dziedzinie.

Puchar za zajęcie przez nasz region drugiego miejsca w tej rywalizacji z rąk ministra sportu Adama Giersza odebrał marszałek Marek Woźniak. Natomiast Poznań znalazła się wśród 19 najlepszych w kraju klubów, w nagrodę otrzymując wsparcie finansowe od ministerstwa. ABO

Koleje z certyfikatem!

Samorządowa spółka Koleje Wielkopolskie otrzymała na początku marca od Urzędu Transportu Kolejowego certyfikat bezpieczeństwa.

– To oznacza, że jesteśmy już pełnoprawnym przewoźnikiem kolejowym – cieszy się prezes Kolei Wielkopolskich Włodzimierz Wilkanowicz. Certyfikat był jedynym dokumentem brakującym do tego, by spółka, której właścicielem jest województwo wielkopolskie, mogła rozpocząć kursowanie na regionalnych trasach.

I rozpocznie. Od czerwca wielkopolskie szynobusy już pod szyldem Kolei Wielkopolskich zaczną obsługiwać linie niezelektryfikowane w województwie. Natomiast wraz ze zmianą kolejowego rozkładu jazdy w grudniu spółka przejmie od Przewoźników Regionalnych także zelektryfikowaną linię z Poznania do Gniezna.

– W rozmowach z Przewoźnikami Regionalnymi osiągnęliśmy porozumienie co do współpracy w tym pierwszym etapie – zapewnia prezes Wilkanowicz. ABO

Pomożemy Gruzji i Ukrainie

Wielkopolski samorząd, dzięki pieniądzą z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zorganizuje przedsięwzięcia skierowane do gruzińskiego regionu Mtskheta-Mtianeti i ukraińskiego Obwodu Tarnopolskiego.

W ramach „Pomocy rozwojowej 2011” resort dofinansuje 114 przedsięwzięć, w tym dwa zaproponowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego.

Celem pierwszego z nich jest upowszechnienie wiedzy na temat zarządzania pro-

jektami wśród urzędników z gruzińskich miejscowości Mtskheta, Dusheti, Kazbegi, Tianeti. Projekt będzie realizowany z Fundacją „Partnerzy dla Samorządu” i samorządami wielkopolskimi.

Partnerem drugiego przedsięwzięcia jest Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski, a jego uczestnikami będą pracownicy administracji obwodowej i instytucji otoczenia biznesu z Tarnopola. Cel to przekazanie wiedzy z zakresu tworzenia strategii gospodarczej regionu. ABO



Kapitał daje pracę

Na wsparcie unijnymi pieniędzmi mogą liczyć projekty służące osobom szczególnie zagrożonym bezrobociem w Wielkopolsce.

O regionalnych priorytetach w walce z bezrobociem i wspieraniu rozwoju kadr mówiono 7 marca w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Poznaniu, podczas konferencji prasowej podsumowującej 4-letni dorobek Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Na lata 2007-2013 w ramach programu zarezerwowano dla Wielkopolski około 2,4 miliarda złotych. Na różnego rodzaju przedsięwzięcia na rynku pracy oraz w sektorach spójności społecznej, edukacji i szkoleń, administracji publicznej i organizacji pozarządowych, a także ochrony zdrowia spożytkowano dotąd w województwie ponad miliard złotych.

– Realizację tych celów w Wielkopolsce zaplanowano dość równomiernie na wszystkie lata programu – poinformował wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – To gwarantowało i gwarantuje nam stabilną politykę w tych obszarach. Korzystną dla regionu, zwłaszcza teraz, gdy państwo zmniejsza pomoc kierowaną na aktywne formy zwalczania bezrobocia.

Rok 2011 będzie rekordowym we wdrażaniu PO KL w naszym województwie. Na związane z nim działania zaplanowano około 700 mln zł.

– Pierwszeństwo będą miały formy wsparcia dla absolwentów szkół i uczelni w wieku od 15 do 24 lat oraz osób starszych, tych, którzy

ukończyli 45 lat i mają kłopoty ze znalezieniem pracy – poinformował wicedyrektor WUP Krzysztof Urbański.

– Zasadniczym kryterium przyznania dotacji jest efektywność projektu – podkreślił wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – Dlatego chcemy, aby osoby, które będą brały udział w szkoleniach, miały większe szanse znalezienia pracy. Cel, jaki sobie wyznaczamy, to zatrudnienie od 20 do 50 proc. wszystkich wspomaganych szkoleniami osób.

Jak podkreślali przedstawiciele WUP, dodatkowo będą preferowane wnioski związane z organizowaniem staży pracowniczych oraz rozwijaniem umiejętności

pracowników tych dziedzin gospodarki, które są zapisane w Regionalnej Strategii Innowacji i Strategii Rozwoju Województwa Wielkopolskiego. Dotyczy to m.in. rolnictwa, elektroniki, biotechnologii, chemii i turystyki.

W ciągu pierwszych czterech lat wdrażania PO KL w Wielkopolsce rozpatrzono ponad 8200 wniosków, natomiast umowy podpisano na 2050 projektów. Największym zainteresowaniem cieszyły się konkursy wspomagające rozwój integracji społecznej osób wykluczonych (832 wnioski), poprawiające kwalifikacje pracowników (633 wnioski), a także wspomagania bezrobotnych (329 wniosków).

RJ

Ekologiczny styl w dobrym towarzystwie



Podczas norymberskiej imprezy zainteresowaniem cieszyły się wytwarzane pod Kaliszem liofilizaty.

Ponad 2500 wystawców, 45 tysięcy gości z całego świata, i setki tysięcy produktów związanych z naturą i ekologią. Tak w liczbach można podsumować 22. Międzynarodowe Targi BioFach w Norymberdze, na których nie zabrakło stoiska i producentów z Wielkopolski.

W 10 ogromnych halach wystawcy prezentowali ekologiczną żywność, naturalne kosmetyki, środki produkcji, a nawet naturalne wina czy ekologiczną odzież. Na setkach stoisk można było również poznać szeroko rozumiane przetwórstwo żywności, ale też procesy produkcji i najnowsze technologie ekologiczne.

Na tej prestiżowej imprezie, odbywającej się w dniach od 16 do 19 lutego, polski sektor, zwany też „polską wyspą”, obejmował 10 stoisk województw oraz stanowisko Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Na naszym regionalnym stoisku klienci z całego świata mogli poznać wielkopolskie produkty zielarskie z firmy PPHU Gama Zbigniew Olejnicki z miejscowości Dęby Szlacheckie oraz skosztować biosera smażonego produkowanego przez firmę Frąckowiak z Granowa. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się liofilizaty proponowane przez przedsiębiorstwo Elena z Kokanina koło Kalisza. Produkty liofilizowane nie tracą swoich wartości, zachowują kształt, barwę, aromaty, witaminy oraz wszystkie składniki odżywcze. Stąd proces liofilizowania nie tylko owoców, ale też warzyw czy grzybów zdobywa coraz większe grono zwolenników na całym świecie. – Nasza firma eksportuje swoje towary na rynek niemiecki, dlatego mamy tu stałych klientów, którzy nas odwiedzają. Ale targi BioFach to też nowe kontakty z całego świata i wierz-

że przełożą się one na realne kontrakty – ocenia udział w imprezie Szymon Werbiński, główny technolog firmy Elena.

Co ważne, wszystkie produkty na targach BioFach, również te wielkopolskie, są potwierdzone prestiżowymi certyfikatami Ekogwarancji. Targi są objęte patronatem IFOAM, co gwarantuje przestrzeganie surowych kryteriów przyjęcia wystawcy i zapewnia stałą wysoką jakość prezentowanych produktów. Sam więc udział w tej imprezie jest wyróżnieniem i dostrzeżeniem wielkopolskich producentów ekologicznych.

– Już po raz kolejny Wielkopolska wystawia swoje stoisko na tych największych na świecie targach ekologicznych. Cieszy fakt, że swoje produkty ekologiczne prezentują firmy z różnych części województwa. Co roku zachęcamy, by ci, którzy trudnią się ekologiczną żywnością, wystawiali się na tych targach – tłumaczy członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski, który przewodniczył wielkopolskiej delegacji.

Na dowód rozwoju ekologicznego rolnictwa w Polsce warto przytoczyć kilka liczb. Na koniec 2009 roku w kraju działalność prowadziło 17 423 ekologicznych producentów, czyli o 15 procent więcej niż rok wcześniej. W tym samym okresie powierzchnia ekologicznych upraw wzrosła o blisko 17 procent. Według tych danych, w Wielkopolsce funkcjonowały już 624 ekologiczne firmy, a jeśli chodzi o liczbę ekologicznych przetwórców (37) nasz region plasował się w krajowej czołówce. Wiele z nich ubiega się o kolejne bio-certyfikaty, które otworzą im drogę na targi w Norymberdze. Właśnie ta impreza jest najlepszym przykładem, że ekologia to nie tylko zdrowie, ale przede wszystkim styl życia, za którym podąża cały świat.

Paweł Figiel

W sztafecie dobrej woli

Podopieczni Fundacji „Podaj Dalej” mają nowy dom.

Jest nim „Centrum Południowa” w Koninie, ośrodek rehabilitacyjno-szkoleniowy i poradnia dla rodziców niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Prowadzi go Fundacja im. dr. Piotra Janaszka „Podaj Dalej”. Centrum otwarto uroczystie 15 lutego z udziałem m.in. marszałka Marka Woźniaka, przedstawicieli władz miasta oraz przyjaciół fundacji, która nosi imię tragicznie zmarłego w 1998 r. konińskiego lekarza dr. Piora Janaszka, pioniera aktywnej rehabilitacji, twórcy pierwszych w Polsce warsztatów terapii zajęciowej.

Bogata działalność Fundacji „Podaj Dalej” zaczęła się przed siedmioma laty w niewielkich pomieszczeniach magazynowych II Liceum Ogólnokształcącego w Koninie, które dzięki pomocy wielu zaprzyjaźnionych osób i firm udało się wyremontować i zaadaptować do rosnących z każdym dniem potrzeb. Wiązały się one przede wszystkim z realizacją zasadniczego celu, jakim jest wszechstronne usamodzielnianie podopiecznych. Dlatego fundacja organizuje m.in. aktywną rehabilitację, treningi sportowe, doradztwo społeczne, zawodowe i prawne. Wiele uwagi poświęca dzieciom niepełnosprawnym oraz sprawnym z ubogich środowisk. Fundacja realizuje aktualnie projekt „Niepełnosprawny może więcej”, współfinansowany z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz „Ży-



Prezes Zuzanna Janaszek-Maciaszek w dniu otwarcia „Centrum Południowa” wręczyła przyjaciołom fundacji pamiątkowe cegły. Jedną z nich, dedykowaną pracownikom Urzędu Marszałkowskiego odpowiedzialnym za fundusze unijne, otrzymał marszałek Marek Woźniak.

jesz aktywnie, myślisz pozytywnie”, finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Stałą opieką obejmuje ponad 150 osób. Doradcy pierwszego kontaktu – niepełnosprawni wolontariusze – docierają do osób, które straciły sprawność i pomagają im i ich najbliższym przystosować się do nowej sytuacji. Nie zapomina też o rehabilitacji społecznej, organizując różne imprezy kulturalne. W tych przedsięwzięciach uczestniczy wiele osób skupionych w zorganizowanym przez Fundację „Podaj Dalej” Centrum Wolontariatu.

– W 2007 roku podpisaliśmy umowę z miastem Konin dotyczącą użyczenia budynku w Koninie, przy ulicy Połu-

dniowej – mówi prezes fundacji Zuzanna Janaszek-Maciaszek. – Była to dla nas ogromna szansa na rozwój oraz objęcie opieką większej liczby osób, a także wyszkolenie większej liczby wolontariuszy. Jednak budynek wymagał generalnego remontu. Dlatego złożyliśmy wniosek o dotację z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Z powodzeniem. W 2009 roku samorząd województwa wielkopolskiego w ramach WRPO na lata 2007-2013 przeznaczył na realizację tego projektu 479 857 zł.

Modernizacja obiektu trwała dwa lata. Przeprowadzono kompleksowe prace budowlane, instalacyjne. Budynek został wyposażony w nowoczesny sprzęt oraz meble.

Trzy czwarte kosztów inwestycji pokryły dotacje unijne, przekazane w ramach WRPO, pozostała kwota to wkład własny, który fundacja pozyskała głównie od zaprzyjaźnionych firm z tytułu darowizn oraz od osób fizycznych z tytułu „jednego procenta” podatku.

Podczas uroczystego otwarcia centrum poinformowano o innym sukcesie fundacji, jakim było przyznanie I nagrody w kategorii Kapitał Ludzki w Konkursie „Gwiazdy Wielkopolskie”, organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Było to dowodem sympatii społecznej, ponieważ o werdykcie decydowała liczba oddanych internetowo głosów.

RJ

W cieniu szpitala

Sejmik uchwalił budżet województwa na 2011 rok i Wieloletnią Prognozę Finansową na lata 2011-2022, odrzucając poprawki opozycji.

Sesja 21 lutego rozpoczęła się uroczystie, bo od zaprezentowania radnym przez wojewodę Piotra Florke wyremontowanej sali sesyjnej. Znacznie mniej uroczystości zrobiło się podczas dyskusji o pieniądzach.

Największe emocje wywołał pomysł klubu SLD, by zrezygnować z będącej w trakcie inwestycji w nową siedzibę dla Urzędu Marszałkowskiego i sejmiku, a zaplanowane na ten cel w 2011 roku 27 mln zł przeznaczyć na budowę szpitala dziecięcego w Poznaniu. Propozycja pojawiła się dopiero po pierwszym czytaniu budżetu (najpierw przedstawiona została dziennikarzom, potem podczas posiedzenia Komisji Budżetowej, w końcu na sesji sejmiku), dlatego radni zastanawiali się, czy w ogóle powinna być poddana pod głosowanie (ostatecznie głosowano, odrzucając poprawkę).

– Czas i okoliczności sprawiają, że trzeba weryfikować swoje plany – tłumaczył, w imieniu klubu SLD, zmianę wcześniejszego poparcia dla nowej siedziby Zbigniew Ajchler. – Budowa szpitala jest pilniejsza od budowy siedziby samorządu. I to nie jest żadna gra wyborcza, jak nam się sugeruje.

Na tej propozycji suchej nitki nie zostawili przedstawiciele koalicji, podkreślając, by nie przeciwstawiać sobie budowy siedziby i szpitala, bo zamierzają zrealizować obie inwestycje.

– Przez pięć lat chwaliłem się w Polsce, że to nasz wielkopolski fenomen, iż mam radnych, którzy jednomyślnie wspierają budowę siedziby, choć mogliby to uczynić najłatwiejszym celem ataku po-



Sesja budżetowa była pierwszą, która odbyła się w wyremontowanej sali sesyjnej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

litycznego. Przez ostatnie lata piętnowano nawet zarząd, że budowa jeszcze się nie rozpoczęła. Teraz, gdy mamy finał tej inwestycji, pada hasło, by z niej zrezygnować! To demagogia i nieodpowiedzialne działanie, próba robienia ze mnie kogoś zupełnie niepoważnego. My chcemy działać w sposób planowy i strategiczny, a nie doraźnie i chaotycznie – komentował marszałek Marek Woźniak.

– Propozycja SLD jest demagogiczna, bo zakłada przewracanie w pełni przygotowanej inwestycji i przeznaczenie 27 milionów na finansowanie widma. Nasza koalicja chce zbudować szpital, ale z sensem, a nie tworząc wirtualne zapisy w budżecie – mówił szef

klubu PO Rafał Żelanowski.

Propozycji SLD nie poparło też PiS, wskazując na międzypartyjne uzgodnienia sprzed lat dotyczące zgody na budowę siedziby dla samorządu. Przewodniczący tego klubu Zbigniew Czerwiński zasugerował, że pieniądze na szpital łatwiej będzie znaleźć w przyszłości, gdy przyjęte zostaną poprawki PiS zmierzające do redukcji o 13 mln zł tegorocznego deficytu.

– Zmniejszanie deficytu jest potrzebne, bo lata 2014-2015 będą dla budżetu krytyczne – tłumaczył Zbigniew Czerwiński zgłoszenie ponad 40 poprawek. – Jeżeli nie zaczniemy oszczędzać teraz, później będziemy musieli dokonywać bardziej bolesnych cięć.

– Dobrze jest oszczędzać, ale te propozycje sprawiają wrażenie mniej lub bardziej przypadkowych, mechanicznych cięć – polemizował Ma-

rek Woźniak. – Możemy się umówić na oszczędzanie, ale nie w ten sposób, gdy wiele spraw jest już zaawansowanych. Powiedzmy ludziom już teraz, że w przyszłorocznym budżecie ostro oszczędzamy, by nie planowali nic więcej poza priorytetami.

PiS ponadto proponowało zabranie części pieniędzy na połączenia realizowane przez Przewozy Regionalne i przekazanie ich na dokapitalizowanie spółki Koleje Wielkopolskie, a także zwiększenie kwot dla spółek wodnych. SLD chciało dodatkowo ograniczenia wydatków na promocję województwa. Lewica zrezygnowała natomiast ze zgłaszania wcześniejszego postulatu przekazania pieni-

dzy dla ochotniczych straży pożarnych, zgadzając się z argumentacją zarządu, że najpierw powinien zostać opracowany odpowiedni program udzielania przez województwo takiej pomocy.

W kolejnych głosowaniach sejmik odrzucił poprawki opozycji. Uznano znalazły jedynie te (w części postulowane także przez opozycję), które zaproponował zarząd województwa (m.in. przesunięcie do rezerw celowych pieniędzy na remont siedziby Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, na zagraniczne występy Teatru Nowego, na remont pomieszczeń dla Ośrodka Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów, rezygnacja z budowy kontenerowego bloku operacyjnego przy ul. Jarochońskiego w Poznaniu, przyspieszenie inwestycji szpitalnych w Kaliszu i Lesznie). W porównaniu z pierwotnym przedłożeniem budżet urósł, bo zapisano w nim m.in. wydatki współfinansowane ze środków unijnych (na przykład na zakup pociągów czy na inwestycje melioracyjne na obszarach wiejskich).

Ostateczne wyniki głosowań nad budżetem i Wieloletnią Prognozą Finansową były podobne: 20 koalicyjnych głosów „za”, 13 opozycyjnych „przeciw”. Bez sprzeciwu radni zgodzili się w kolejnej uchwale, by zaplanowany deficyt został pokryty obligacjami wyemitowanymi przez województwo. Do niewykorzystanego w ubiegłym roku limitu 120 mln zł radni dodali zgodę na kolejne transze do kwoty 164,5 mln zł. To zadłużenie województwo będzie spłacać aż do roku 2022.

Artur Boiński

Liczy budżet na 2011 rok

- >> **dochody:** 1264 mln zł
- >> **wydatki:** 1532 mln zł
- w tym wydatki majątkowe: 798 mln zł
- >> **deficyt:** 268 mln zł

Nowa rada od środowiska

Sejmik powołał nową radę nadzorczą Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Radę powołuje sejmik, ale jej przewodniczącą wskazuje minister środowiska. Pracami nowo wyłonionego grona kieruje Gabriela Szuba, zaś wśród sześciu osób zasiadających w radzie znalazła się między innymi Krystyna Poślednia, była członek zarządu województwa, a obecnie przewodnicząca sejmikowej Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. ABO

Radni przyglądają się Melpomenie

Kontrowersje wokół projektów artystycznych Teatru Nowego zainteresowały w lutym radnych sejmikowej Komisji Kultury.

Po listopadowej premierze „Marii Stuart” Waldemar Zawodniński, reżyser tego spektaklu, obwinął publicznie Janusza Wiśniewskiego, dyrektora Teatru Nowego w Poznaniu, o nieuprawnioną ingerencję w swoje dzieło. Na marginesie sporu w mediach pojawiły się też zarzuty związane z pracą Łukasza Wiśniewskiego, który reżyseruje w teatrze kierowanym przez ojca,

a od niedawna zajmuje się projektem inicjującym współpracę dramaturgów i artystów teatru z Europy i Afryki.

– Nieporozumienia pomiędzy reżyserami miały miejsce w pełnym napięciu przedpremierowym okresie – tłumaczył radnym z komisji Jacek Bartkowiak, p.o. dyrektora Departamentu Kultury w Urzędzie Marszałkowskim. – Powinny zostać wyjaśnione przez nich samych. Łukasz Wiśniewski nie jest etatowym reżyserem teatru, ale tworzy dla niego już od 2004 r. Jego spektakle cieszą się bardzo dobrą oglądal-

nością. Funkcjonowanie i kondycja teatru nie wymagają obecnie naszej nadzwyczajnej ingerencji.

– Podchodzę powściągliwie do wysuwanych zarzutów, obawiając się, że mogą być formułowane przez osoby, które są osobiście zainteresowane zaszkodzeniem Januszowi Wiśniewskiemu – dodaje dyrektor Bartkowiak.

17 marca, zgodnie z planem pracy komisji, radni sejmiku odwiedzą Teatr Nowy, aby o jego sprawach porozmawiać w obecności szefa artystycznego tej instytucji. RJ

Kolejne 11 „orlików”

Podczas lutowej sesji radni zgodzili się na przekazanie dofinansowania do budowy następnych wielkopolskich boisk ze sztuczną nawierzchnią.

Kwotami po 333 000 złotych samorząd województwa wesprze wybudowanie „orlików” w: Borowie, Krzyżu Wielkopolskim, Kwilczu, Obrzycku, Pile, Pyzdrach, Rawiczu, Ryczywole, Skulsku, Słodkowie, Powodowie. Dołączą one do listy dwudziestu sportowych kompleksów, na których dofinansowanie sejmik zgodził się już w styczniu. W więk-

szości przypadków powstaną one w gminach, gdzie dotąd nie było tego typu boisk.

Kwoty zarezerwowane w tegorocznym budżecie województwa pozwalają na wsparcie budowy nawet 70 „orlików” w Wielkopolsce.

Program „Moje Boisko – Orlik 2012” zakłada budowę kompleksów boisk przy udziale finansowym państwa, województwa i lokalnych inwestorów, którymi są gminy lub powiaty. Wielkopolska jest regionem, w którym powstaje najwięcej tego typu obiektów.

ABO



Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 21 lutego, podczas IV sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Małgorzata Stryjska (PiS) złożyła interpelację dotyczącą niewłaściwego w jej opinii potraktowania przedstawiciela jednej z fundacji, który interweniował w sprawie zorganizowania przejazdu kolejną grupy dzieci.



Bogdan Trepieński (PO) interpelował w kwestii wyboru samorządów, którym udzielana jest pomoc finansowa w ramach programu „Moje Boisko – Orlik 2012”. Radny wniósł o wyjaśnienie kryteriów przyznawania pieniędzy tym gminom, na terenie których już powstały takie kompleksy boisk, a które chciałyby wybudować kolejny tego typu obiekt.



Błażej Spychalski (PiS) w swoim wystąpieniu pytał o: możliwości wykorzystania przez Koleje Wielkopolskie tzw. dworca letniego w Poznaniu, termin budowy obwodnicy Środy Wielkopolskiej, doniesienia medialne na temat problemów z ciężarem nowych pociągów dla Wielkopolski, możliwość oszacowania dochodów województwa z terenu poszczególnych powiatów, ewentualny udział przedstawicieli województwa w konsultacjach dotyczących planów ograniczania deficytu państwa.



Waldemar Witkowski (SLD) poruszył problem terminowości kursowania i zapewnienia odpowiednich składów pociągów Przewozów Regionalnych. Pytał też, czy podjęto formalne próby zbycia udziałów województwa w tej spółce. Radny sugerował także podjęcie interwencji w celu przyspieszenia remontów przejazdów kolejowych.



Marek Sowa (PiS) pytał o przekazanie urzędowi pracy środków związanych z likwidacją zakładów SEWS w Rawiczu i Lesznie. Wniósł również o rozważenie przedłużenia kursów pociągów z Poznania, obecnie kończących bieg w Opalenicy i Czepiniu.



Kazimierz Pałasz (SLD) interpelował w sprawie planów połączenia konińskich instytucji – Centrum Kultury i Sztuki oraz Domu Kultury „Oskard”. Pytał również o to, kiedy i w jakim terminie zostanie powołany dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Koninie.

Razem taniej

Sejmik zgodził się na utworzenie spółki, która zajmie się inwestycjami i zakupami wielkopolskich szpitali.

Podczas lutowej sesji radni podjęli uchwałę o utworzeniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Szpitale Wielkopolski. Jej stuprocentowym udziałowcem jest województwo.

– Jednym z priorytetów na tę kadencję w zakresie ochrony zdrowia jest lepsze zorganizowanie inwestycji. Dziś są one rozproszone i nie zawsze dyrektorzy szpitali mają realne możliwości właściwego nad nimi nadzoru. Druga sprawa to zorganizowanie grup zakupowych – scentralizowanie nabywania przez nasze jednostki leków, odczynników, środków czystości, materiałów do urządzeń, ale też prądu, wody czy ogrzewania – tak o idei powołania spółki mówił przed miesiącem na łamach „Monitora” wicemarszałek Leszek Wojtasiak.

Zgodnie z przyjętą uchwałą, spółka będzie mogła wykonywać zadania inwestora dla szpitali i reprezentować je w negocjacjach zakupowych i „innych postępowaniach o charakterze gospodarczym”. Chodzi oczywiście o to, że kupując większe ilości materiałów czy sprzętu dla przykładowo kilkunastu podmiotów, można uzyskać korzystniejsze ceny. Nałożono na spółkę też inne istotne zadanie – przygotowanie i realizację budowy szpitala matki i dziecka w Poznaniu, a następnie wyposażenie i użytkowanie nowego obiektu.



FOT. R. JAKOŚCZYŃSKI

Spółka Szpitale Wielkopolski będzie mogła między innymi kupować wspólnie sprzęt i materiały do eksploatacji urządzeń dla szpitali podległych samorządowi województwa.

Początkowo projektowi powołania Szpitali Wielkopolski towarzyszyły emocje. – Koalicja PO-PSL kuchennymi drzwiami próbuje wprowadzić w Wielkopolsce zapisy zmierzające do komercjalizacji szpitali – ogłosili radni PiS. Zwrócili też uwagę na zapisy ograniczające możliwości podejmowania samodzielnych zakupów przez poszczególne placówki.

Podczas posiedzenia sejmikowej komisji zdrowia stworzono specjalny

zespół roboczy, w ramach którego udało się uzyskać konsensus w sprawie zapisów powołujących spółkę. – Zgodnie stanowisko sejmiku w takich sprawach jest atutem chociażby podczas rozmów z dyrektorami i załogami naszych szpitali – zwrócił uwagę Zbigniew Czerwiński z PiS. Ostatecznie zarówno podczas opiniowania projektu przez komisję, jak i w trakcie głosowania na sesji sejmiku żaden radny nie sprzeciwił się powołaniu spółki. **ABO**

Edukacja pod lupą

Jak opisywać i analizować procesy zachodzące na rynku pracy – o tym dyskutowali radni sejmiku podczas lutowego posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki.

Czy uczeń, wybierający dziś kierunek kształcenia, będzie miał w przyszłości problemy ze znalezieniem pracy? Zostać kosmetyczką, mechanikiem, a może informatykiem? Jacy specjaliści za parę lat będą najbardziej pożądanymi na rynku pracy? W znalezieniu odpowiedzi na te pytania pomoże „Wielkopolski system monitorowania i prognozowania”. Jest to realizowany przez Politechnikę Poznańską innowacyjny projekt, którego partnerami są województwo wielkopolskie, miasto Poznań oraz fińska uczelnia techniczna Central Ostrobothnia University of Applied Science. Według przedstawicieli samorządu województwa, właśnie z Finlandii czerpiemy wzorce dotyczące



FOT. S. SIEMIOR

Monitorowanie rynku pracy pomoże młodym Wielkopolanom w wyborze perspektywicznych zawodów.

systemu kształcenia zawodowego, gdyż jest on uznawany za jeden z najlepszych na świecie.

Celem projektu jest dostosowanie informacji dotyczących kształcenia zawodowego do potrzeb wielkopolskiego rynku pracy. Fundusze na jego opracowanie pozyskane zostały z priorytetu „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

– Jest to narzędzie, które ma służyć do zbudowania systemu informacyjnego, na podstawie które-

go będzie można dostosowywać ofertę edukacyjną do wymogów regionalnej gospodarki – przekonywał podczas posiedzenia sejmikowej Komisji Edukacji i Nauki współtwórca projektu dr inż. Maciej Szafrański. – Będziemy zbierać, monitorować i zarazem aktualizować dane na temat systemu kształcenia zawodowego i zapotrzebowania na konkretnych specjalistów.

Na projekcie skorzystają szkoły, instytucje rynku pracy, ale przede wszystkim uczniowie i pracodawcy. W jaki sposób? Cho-

dzi o powszechny dostęp do wiarygodnych informacji na temat kierunków kształcenia odpowiadających aktualnym potrzebom rynku pracy. Nowoczesne systemy informatyczne umożliwią przedsiębiorcom publikację ofert pracy, a jednocześnie weryfikację umiejętności kandydatów na oferowane stanowisko. Natomiast szkoły, samorządy i instytucje rynku pracy uzyskają tą samą drogą wszechstronną informację na temat luk w systemie kształcenia. W rezultacie będą mogły wykluczać nieefektywne kierunki zawodowe oraz tworzyć nowe, na które jest w Wielkopolsce zapotrzebowanie. Tego typu rozwiązanie przyczyni się do szybkiego przepływu informacji oraz do skrócenia czasu poszukiwania pracy i pracowników.

Do końca roku powstanie ostateczna forma systemu, a od lipca 2012 r. planowane jest jego stopniowe rozpowszechnianie. **AG**

Sejmikowe pytania



Maciej Wiśniewski (SLD) przekazał apel sołtysów z gminy Rawicz związany z zagrożeniem powodziowym spowodowanym niedrożnością rzeki Maśłówka. Radny wniósł także o informacje dotyczące przygotowania kadrowego Kolei Wielkopolskich do rozpoczęcia przewozów.



Jan Mosiński (PiS) złożył interpelację dotyczącą trybu prac rad społecznych placówek opieki zdrowotnej podległych samorządowi województwa. Wniósł o informacje dotyczące liczby posiedzeń tych ciał i sposobu opiniowania przez nie planów finansowych i inwestycyjnych szpitali.



Marek Niedbała (SLD) poruszył kwestię sposobu określania dofinansowania udzielonego wydawnictwu dotyczącemu powstańców wielkopolskich, którzy zginęli w Katyniu. Pytał też o odpowiedź dotyczącą jego interpelacji w sprawie likwidacji placówek pocztowych.



Zbigniew Ajchler (SLD) dopytywał o: podział dodatkowych środków w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, dotychczasowe koszty przygotowań i planowaną lokalizację szpitala dziecięcego, rozwiązanie problemu wzrastającego ruchu ciężarowego w okolicach Wroniek.



Jan Grzesiek (PSL) interpelował w sprawie poparcia starań mieszkańców podjacińskiej Gminy o budowę chodnika wzdłuż drogi krajowej numer 15 oraz zainstalowania oświetlenia dla pieszych.



Lech Dymarski (PO) zasygnalizował formalnoprawne problemy z udziałem radnych w pracach komisji opiniujących projekty składane w organizowanych przez województwo otwartych konkursach ofert, między innymi w zakresie kultury i konserwacji zabytków.



Kazimierz Kościelny (SLD) pytał o udział samorządu w konsultacjach z rządem na temat planowanych zmian w sferze nadzoru oświatowego, a także o plany władz województwa dotyczące konieczności likwidacji nauczycielskich kolegiów językowych w dotychczasowej formule. **ABO**

Bez granic

Z Krzysztofem Grabowskim, członkiem zarządu województwa, rozmawia Artur Boiński



FOT. W. WYLEGAŁSKI

– Debiutant w samorządzie województwa zostaje od razu członkiem zarządu. Jak to się robi?

– Marszałek składa wniosek, a sejmik wybiera...

– Proste... A jakie znaczenie w rekomendowaniu pana do zarządu województwa miał fakt, że pochodzi pan z subregionu kaliskiego?

– Mamy w zarządzie przedstawiciela północy Wielkopolski, ja jestem z południa. Myślę, że to bardzo ważne, by cały region był reprezentowany we władzach województwa. Wszyscy zgadzamy się, że jest potrzebny równomierny rozwój Wielkopolski.

– Przyjdzie się panu zmierzyć z oczekiwaniami, że dzięki pańskiej obecności w zarządzie, w Kaliszu popłynie teraz wielki strumień pieniędzy.

– Jestem tu w podwójnej roli. Jako radny z okręgu kaliskiego muszę zwracać uwagę na potrzeby tego subregionu. Jako członek zarządu województwa powinienem dbać o całą Wielkopolskę. Jestem przekonany, że zarówno urodzony w Kaliszu marszałek Marek Woźniak, jak i cały zarząd województwa...

– ...będzie kochał Kalisz?

– Będzie dbał o równomierny rozwój całej Wielkopolski. Wierzę, że będziemy tu dochodzić do konsensusu, a nie działać na zasadzie „wyszarpiania” czegoś dla tej czy innej części województwa.

– Przejdźmy do priorytetów w dziedzinach, za które pan odpowiada. Ostatnie powodzie i podtopienia spowodowały, że dziś nikt już nie bagatelizuje problemu retencji.

– Mamy tu wieloletnie zapóźnienia spowodowane pewnie tym, że mieliśmy suche lata i nie wszyscy doceniali wagę retencji. Sprawę komplikuje fakt, że pieniądze na te zadania dostajemy z budżetu państwa – dostajemy co roku na poziomie... 5-6 procent rzeczywistych potrzeb! Teraz doszła kwestia naprawy szkód powodziowych. W tej sytuacji nie mogę deklorować, że w najbliższych latach wszystko w tej dziedzinie zrobimy, ale chciałbym, żeby udało się oczyścić jak najwięcej rzek.

– Znając sytuację budżetu państwa, na znaczący wzrost nakładów trudno liczyć.

– Tu pana zaskoczę. Według najnowszych informacji, z rezerwy celowej budżetu państwa Wielkopolska dostanie w zakresie melioracji na konserwację i utrzymanie ponad 19 milionów złotych, przy niespełna 11,5 miliona zarezerwowanych dotąd z budżetu wojewody. Możemy też liczyć na ponad 8 milionów na usuwanie skutków powodzi. Z różnych źródeł na inwestycje melioracyjne w 2011 roku zaplanowaliśmy prawie 80 milionów, dodatkowe kilkanaście możemy uzyskać w ramach „Programu dla Odry 2006”. Tradycyjnie przekazemy pieniądze dla spółek wodnych, na tak zwaną małą retencję. Będą trwały prace przygotowawcze do budowy zbiornika retencyjnego w Wielosiu Klasztornej, rozpocznie się inwestycja, której efektem ma być przerzut wody do jezior Budziławskiego i Wilczyńskiego. To przedsięwzięcie jest przykładem udanej współpracy różnych podmiotów. Nie ukrywam, że liczę na zaangażowanie finansowe

w dziedzinie melioracji samorządów gminnych i powiatowych.

– Chce pan powiedzieć, że województwo da w pierwszej kolejności pieniądze tam, gdzie coś „dorzuci” lokalne samorządy?

– Różne są miejscowe uwarunkowania, bo przecież rzeki nie znają granic gminnych czy powiatowych. Nie chodzi tu o jakieś ultimatum, raczej o pokazywanie dobrych przykładów, gdy starostowie, wójtowie, burmistrzowie chcą partycypować w kosztach konserwacji rzek na swoim terenie. Zalewająca dziś pola i łąki rzeka Teleszyna w powiecie tureckim zostanie oczyszczona, bo do naszych pieniędzy dokładają się kopalnia, gminy i dwa powiaty. Podobne pozytywne sygnały mam z gminy Ryczywół czy z powiatu międzychodzkiego.

– Plany wobec Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego?

– Podczas ostatniego posiedzenia sejmikowej komisji rolnictwa zapadła decyzja o powołaniu zespołu, który ma wypracować kierunki rozwoju doradztwa rolniczego w Wielkopolsce. Musimy to doradztwo trochę ukierunkować, być może potrzebna jest większa specjalizacja doradców, trzeba zastanowić się nad utrzymaniem i formułą funkcjonowania ośrodków w Sielinku i Marszewie.

W okresie polskiej prezydencji w UE przygotowujemy cykl międzynarodowych konferencji w całej Wielkopolsce, poświęconych różnym dziedzinom działalności rolniczej, agroturystyce, przyszłości wspólnej polityki rolnej.

– Zamierza pan kontynuować dość mocno akcentowane w poprzedniej kadencji promowanie żywności tradycyjnej?

– Z pewnością tak. Chciałbym jednak, by imprezy typu „Smaki Regionów” miały swoje odpowiedniki w różnych częściach województwa, by te wydarzenia i ta tematyka były dostępne także dla kogoś z Piły, Kalisza, Leszna czy Koni. To dobry przykład na to, że zamierzam w swojej działalności myśleć o całej Wielkopolsce. •

Powyższe rozmowy to kontynuacja naszego cyklu publikacji pod hasłem „plan na 4 lata”. Jakie priorytety powinien postawić sobie samorząd województwa na rozpoczętą nową kadencję? Co i jak trzeba najpilniej załatwić w regionie? Z czym przyspieszyć, a co – być może – odłożyć na później? Pytamy o to osoby rządzące województwem i liderów ugrupowań opozycyjnych.

Miejmy rezerwę

Z przewodniczącym klubu PiS Zbigniewem Czerwińskim rozmawia Artur Boiński

– Dziwna to opozycja, która nie postuluje kolejnych wydatków na różne sprawy, ale proponuje budżetowe zaciskanie pasa...

– Bo my jesteśmy opozycją „propanstwową”. Skoro rządzący są nieodpowiedzialni, opozycja musi podpowiadać dobre rozwiązania.

– Marszałek Marek Woźniak tłumaczy, że zadłużamy się, żeby się rozwijać.

– Zadłużać należy się jedynie wówczas, gdy mamy gwarancję, że to poprawi standard życia Wielkopolan, kondycję regionu i gdy w określonej perspektywie będziemy w stanie spłacić to, co pożyczaliśmy. Uważamy, że samorząd powinien mieć pewną rezerwę na nadzwyczajne wydarzenia lub na podjęcie ważnych inwestycji, jak szpital matki i dziecka. W obecnej sytuacji finansowej samorząd nie jest w stanie wygenerować własnego wkładu w tę budowę i między innymi dlatego zgłaszaliśmy poprawki, by zaoszczędzić 54 miliony złotych w ciągu czterech lat.

– A dlaczego PiS nie „podłączyło się” pod postulat SLD, by zrezygnować z budowy nowej siedziby dla urzędu i sejmiku, a pieniądze przeznaczyć na szpital dziecięcy?

– Na budowę siedziby nigdy nie będzie „dobrego momentu”, bo zawsze można powiedzieć, że jest jakaś pilniejsza potrzeba... My jednak pamiętamy, że w roku 2004 zawarliśmy – także z udziałem lewicy – porozumienie, iż decydujemy się na budowę siedziby dla samorządu, żeby urzędnicy nie pracowali w siedmiu czy ośmiu miejscach, co jest z oczywistych względów niekorzystne.

– Rzeczywiście obawiacie się, że koalicja PO-PSL w województwie chciałaby sprywatyzować szpitale?

– Ze strony Platformy w kraju padały takie sygnały. Możemy dyskutować o prywatyzacji lecznictwa otwartego. Natomiast szpitale zespolone czy specjalistyczne, przy obecnej formie finansowania ochrony zdrowia, nie mają alternatywy. Ich komercjalizacja musiałaby oznaczać dla pacjentów wydłużenie kolejek. Jeżeli ktoś zarządza spółką prawa han-



FOT. W. WYLEGAŁSKI

dlowego i dostanie kontrakt z NFZ na 60 milionów, to nie może wykonać usług za 65 milionów, bo poniesie stratę. Mądry menadżer tak wówczas ustawi przyjęcia pacjentów, że wydłuży to dla nich okres oczekiwania. Efekt może być też to, że lekkie, bardziej „opłacalne” przypadki będą trafiały do prywatnych szpitali, a przewlekłe, skomplikowane, do publicznych.

– Przejdźmy do kolei. Pan jest zwolennikiem „zaostrożenia kursu” wobec Przewozów Regionalnych?

– Tak, bo w obecnym kształcie ta spółka jest nie do uratowania. W takiej sytuacji należy przyspieszyć budowanie alternatywy, czyli Kolei Wielkopolskich, żeby mieszkańcy regionu mieli czym jeździć za rok, półtora. Nawet jeżeli miałyby to oznaczać przejściowe ograniczenie wątpliwej jakości usług Przewozów Regionalnych, należy maksymalnie środki przeznaczyć na przygotowanie spółki Koleje Wielkopolskie, by w jak najszerszym zakresie – na przykład na wszystkich liniach nieelektryfikowanych i na części elektryfikowanych – rozpoczęła przewozy od grudnia 2011 roku.

– Nie wierzy pan w zapowiedzi, że Koleje Wielkopolskie zaczną jeździć na pierwszych liniach już w czerwcu?

– Uważam za naiwne przekonanie, że takie przejmowanie pojedynczych linii uda się przeprowadzić harmonijnie. Jeżeli przedstawiciele Przewozów Regionalnych dobrowolnie oddawaliby nam przynoszące stosunkowo dobre przychody połączenia, oznaczałoby to, że działają na szkodę swojego przedsiębior-

stwa. Dlaczego mieliby to robić? Obawiam się, że chętnie pozbędą się linii najbardziej deficytowych. Dlatego lepszym rozwiązaniem jest kompleksowe przejęcie przez naszą spółkę przewozów od grudnia.

– Inne spojrzenie postuluje pan także na funkcjonowanie wojewódzkich instytucji kultury. Na czym miałyby ono polegać?

– Powinny być rozliczane z efektywności funkcjonowania i z tego, w jakim stopniu realizują misję popularyzacji kultury wśród Wielkopolan. Widzowie „głoszą nogami”, a spadająca frekwencja oznacza, że oferowane jest coś, czego ludzie nie chcą oglądać.

– Taka filozofia nie grozi schlebaniu głównie niskim gustom?

– To takie stwierdzenie-wytrych, jak w przypadku nieudolnych dyrektorów szpitali, którzy zadłużanie swoich jednostek lubili tłumaczyć tym, że oni „na zdrowiu pacjentów oszczędzać nie będą”. Od tego jest samorząd, jako jednostka nadzorująca, by interweniować w przypadku złego doboru repertuaru, obcinając dotację albo wyrzucając dyrektora. Przykład Filharmonii Poznańskiej pokazuje, że można harmonijnie dbać o poziom i o frekwencję na widowni.

– Reasumując, dla sejmikowego klubu PiS priorytety na tę kadencję to...

– ...utrzymanie deficytu budżetowego w ryzach, realne rozpoczęcie budowy szpitala matki i dziecka, uruchomienie przewozów przez Koleje Wielkopolskie, zbudowanie siedziby samorządu, rozpoczęcie reformy instytucji kultury i jednostek oświatowych. •



Jaka droga dla „igreka”?

Projekt trasy Kolei Dużych Prędkości powinien uwzględniać interesy Wielkopolski.



Warianty przebiegu trasy Kolei Dużych Prędkości, która do roku 2020 połączy Warszawę i Łódź z Wrocławiem i Poznaniem.

Linia w kształcie litery „igrek” ma do 2020 roku połączyć Warszawę z Poznaniem i Wrocławiem. Czy jej przebieg w pełni uwzględni interesy mieszkańców Wielkopolski? Odpowiedź na to pytanie nie jest jeszcze znana.

Rozpoczęcie prac planujemy na rok 2014, a zakończenie na rok 2020 – poinformował 23 lutego w Poznaniu dyrektor Zbigniew Ciemny z Biura Linii Dużych Prędkości PKP Polskie Linie Kolejowe SA podczas spotkania zorganizowanego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego. Uczest-

nicyli w nim m.in. przedstawiciele samorządów lokalnych, pracownicy Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzennego, autorzy opracowania studium wykonalności linii dużych prędkości. Samorząd województwa reprezentował wicemarszałek Wojciech Jankowiak. Spotkanie było kolejnym etapem konsultacji dotyczących przebiegu trasy przez Wielkopolskę, które poprzedzać muszą prace planistyczne.

Pociągi pędzące z prędkością do 350 kilometrów na godzinę mogłyby docierać z Poznania do Warszawy w 90 minut. Aby jednak terminy,

o których mówili przedstawiciele PKP PLK SA zostały dotrzymane, do końca roku należy przygotować studium wykonalności całego przedsięwzięcia, a z tym wiąże się skomplikowane analizy umożliwiające wyznaczenie korytarzy związanych z przebiegiem i oddziaływaniem trasy na środowisko oraz istniejącą infrastrukturę. Planisci i projektanci muszą dołożyć też starań, aby wyeliminować krzyżowizny trasy (promień łuków, których powinno być jak najmniej, nie może być mniejszy niż 17 km). Torowisko na całej trasie ma być bezkolizyjne i ogro-

dzone siatką, by zwiększyć bezpieczeństwo.

Dotychczasowe opracowania, przygotowane przez PKP PLK SA, wskazują trzy koncepcje przebiegu takich korytarzy. Dwie z nich wyznaczają trasę KDP w pobliżu zbiornika retencyjnego „Jezioroski” (w wariantach: na północ lub na południe od zbiornika) ze stacją i łącznikami, w kierunku do Poznania i Wrocławia, usytuowanymi pomiędzy Kaliszem a Ostrowem Wielkopolskim. Nie bez znaczenia są także ewentualne kolizje tras z obszarami cennymi z przyrodniczego punktu widzenia, których prawdo-

podobieństwo jest największe, w korytarzu wyznaczonym na północ od „Jezioroski”. W trzeciej koncepcji ramiona „igreka” są wydłużone, a lokalizacja rozwidlenia do Poznania i Wrocławia przesunięta została w stronę Łodzi, poza granice Wielkopolski.

Dla mieszkańców naszego regionu to najmniej korzystne rozwiązanie – podkreślali podczas spotkania samorządowcy z południowej Wielkopolski – które wiązałoby się z tym, że szybkie pociągi omijałyby Ostrow Wielkopolski i Kalisz. W rezultacie przejazdu nimi, zarówno z Poznania do Warszawy, jak i z Poznania do

Wrocławia, wydłużyłyby się o kilkadziesiąt kilometrów.

Istotnym punktem tworzenia dokumentacji projektowej jest współpraca z gospodarzami i mieszkańcami Wielkopolski oraz możliwość zaangażowania się wielu instytucji doradczych w opracowywane studium – mówił Wojciech Jankowiak. – Konieczność prowadzenia linii dużych prędkości przez teren województwa nie podlega dyskusji, natomiast należy rozważyć, który wariant przebiegu linii będzie uwzględniał nie tylko interesy poszczególnych miast, ale będzie najkorzystniejszy dla całego województwa. RJ

Wyższy standard kaliskiego szpitala

Ponad osiem milionów złotych kosztowała modernizacja czterech oddziałów oraz pracowni hemodynamiki Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kaliszu.

Prawie 1,6 miliona złotych na ten cel pochodziło z budżetu województwa wielkopolskiego, a około 3,7 miliona złotych stanowiła dotacja z Unii Europejskiej w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Dzięki przeprowadzonym remontom szpitalne oddziały zostały dostosowane do aktualnych wymogów stawianych przez Ministerstwo Zdrowia. Po przeprowadzeniu inwestycji do szpitala przy ulicy Poznańskiej zostały przeniesione oddziały chorób dziecięcych oraz gastroenterologii, które dotychczas mieściły się w budynku przy uli-



Nowoczesna pracownia hemodynamiki w znaczący sposób usprawni kompleksową opiekę kardiologiczną w kaliskim szpitalu.

cy Toruńskiej. Tam z kolei już w niedalekiej przyszłości ma ruszyć budowa ośrodka radioterapii. W otwarciu zmodernizowanych oddziałów udział wzięli m.in. Leszek Wojtasiak, wicemarszałek województwa wielkopolskiego.

Z nieukrywaną radością chciałem przede wszystkim złożyć gratulacje dyrektorowi i wszystkim pracownikom szpitala zaangażowanym w podejmowanie bardzo trudnych w służbie zdrowia decyzji inwestycyjnych – powie-

dział podczas uroczystości otwarcia wicemarszałek Wojtasiak.

Wyremontowane oddziały oznaczają przede wszystkim większy komfort leczenia dla pacjentów. Ale dzięki tej inwestycji również kaliscy lekarze mają teraz znacznie lepsze warunki do pracy. Oddziały przy okazji zostały wyposażone w nową aparaturę. Pracownia hemodynamiki, gdzie średnio na dobę trafia dwóch zawałowców, otrzymała drugi stół kardiologiczny.

W kaliskim szpitalu zaplanowane są w najbliższym czasie kolejne istotne inwestycje. Przeprowadzony będzie remont oddziału chirurgicznego, modernizacja lądowiska dla helikopterów, montaż kolektorów słonecznych oraz termomodernizacja zewnętrznego pierścienia budynku. AK

Wymyśl nowe życie dla starych obiektów

Wsparcie inicjatyw dążących do nadania nowych funkcji zdegradowanym obiektom poprzemysłowym i powojennym to cel konkursu „ReVita Wielkopolsko!”.

Ruszyła właśnie druga edycja tego organizowanego przez samorząd województwa przedsięwzięcia. Konkurs, inaczej niż w ubiegłym roku, przebiega tym razem dwuetapowo.

W rozpoczętym z końcem lutego pierwszym etapie Urząd Marszałkowski zbiera nadsyłane przez gminy propozycje tego typu obiektów z ich terenu. Do 22 kwietnia kapituła konkursu wyłoni pięć najciekawszych wielkopolskich obiektów nadających się do rewitalizacji.

Wtedy rozpocznie się drugi etap, dający pole do popisu

wszystkim, którzy lubią kreatywnie myśleć. Rzecz polegać będzie na przedstawieniu nowej koncepcji funkcjonalnej i architektonicznej dla jednego z zaproponowanych obiektów, które, ulegając degradacji, negatywnie wpływają na otoczenie. Konkurs ma stać się inspiracją dla innowacyjnego myślenia o miejscach opuszczonych, nieużywanych i zaniedbanych. Na autorów najciekawszych pomysłów czekają nagrody finansowe.

Przypomnijmy, że w ubiegłorocznej edycji konkursu triumfowali autorzy koncepcji stworzenia w Wielkopolsce sieci hoteli na bazie kilku podupadłych wież ciśnień.

Więcej o konkursie na www.innowacyjnawielkopolska.pl.

ABO

Kto podpowie absolwentowi, kim

Ponad 150 tysięcy uczniów podstawówek, gimnazjów i szkół średnich w Wielkopolsce staje w tym roku

Ryszard Jałoszyński

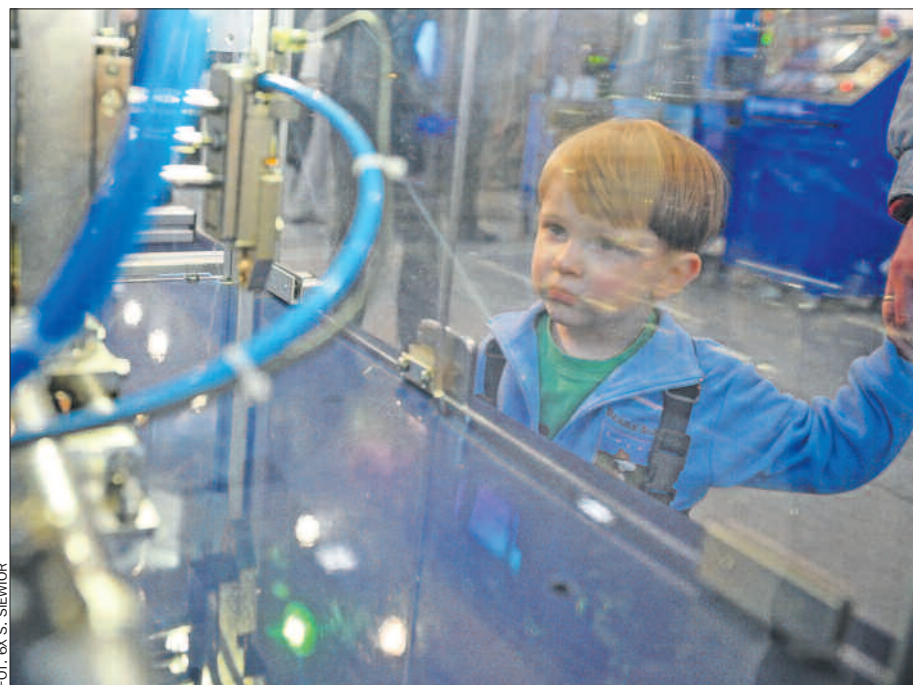
Czym kierują się w tych postanowieniach młodzi ludzie, a na co zwracają uwagę dorośli, którym przychodzi edukację finansować? Na czyją pomoc mogą liczyć w podejmowaniu takich decyzji? Nieustanną aktualność tych pytań dostrzegali pomysłodawcy i organizatorzy Targów Edukacyjnych w Poznaniu. Czy impreza, gromadząca w jednym miejscu oferty niemal 300 szkół publicznych i niepublicznych, pomaga w tych trudnych wyborach?

Wrota do wiedzy

– Niewątpliwie tak – odpowiada Ewa Superczyńska, dyrektor poznańskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli. – To dobre miejsce wymiany informacji ważnych dla osób zainteresowanych zarówno własnym kształceniem, jak i organizatorów szkolnictwa.

– W ten sposób ułatwiamy dokonywanie wyboru szkoły i porównywanie ofert – wyjaśnia Arleta Nowak, dyrektor Departamentu Edukacji w Urzędzie Marszałkowskim. Ale to tylko jeden z elementów wspomagających świadome planowanie drogi edukacyjnej.

– Pomagać w podejmowaniu takich decyzji powinny także poszczególne szkoły – mówi Dorota Śliwińska z Wielkopolskiego Kuratorium Oświaty. – Każda z nich zobowiązana została do wdrożenia wewnątrzszkolnego systemu doradztwa, który określa związane z tym kierunki pracy z uczniami, zadania rad pedagogicznych, a także pracę z rodzicami, polegającą m.in. na wspomaganiu ich w procesie podejmowania decyzji edukacyjnych i zawodo-



FOT. G. S. SIEWIOR

Jeszcze za wcześnie, aby dali mi pod opiekę taką maszynę, ale popatrzeć warto.

wych oraz włączaniu do działań informacyjnych. Takie systemy doradztwa funkcjonujące na przykład w gimnazjach, oprócz przekazywania informacji edukacyjnej i zawodowej, mają na celu konfrontację samooceny uczniów z wymaganiami szkół i zawodów, w których chcieliby się dalej kształcić.

Dlaczego dobrym miejscem takiej konfrontacji są także targi edukacyjne? Bo tam, jak w wielkiej soczewce, widoczna jest ogromna różnorodność edukacyjnych ofert i związanych z nimi wymagań.

Droga do sukcesu?

– Dobra szkoła to taka, która najlepiej rozwija potencjał ucznia – mówi Wiesław Jäder, nauczyciel w Zespole Szkół Energetycznych nr 2 w Poznaniu. – Do naszej placówki trafia młodzież, która jest za-

interesowana zdobyciem konkretnego zawodu, a także kontynuowaniem nauki na kierunkach politechnicznych. Zwracamy szczególną uwagę na wiedzę i predyspozycje uczniów związane z przyszłą pracą. Podobne wymagania mają potencjalni pracodawcy naszych absolwentów, u których organizowane są praktyki. Tam oprócz wiedzy cenniejsza jest sumienność i odpowiedzialność.

Podobne cechy, oprócz wiedzy i umiejętności, ułatwiają zawodowy start absolwentom Zespołu Szkół Samochodowych na poznańskich Ratajach. Potwierdzali to promujący na targach „samochodówkę” jej uczniowie – Dariusz Jerzak i Patryk Kupidura.

Solidna edukacja zwiększona zawodowym dyplomem poszukiwanej na rynku specjalności coraz bardziej ro-

śnie w cenę. To szansa nie tylko dla młodych ludzi zabiegających o swoje szanse na wymagającym rynku pracy. Dostrzegają to coraz wyraźniej menadżerowie oświaty, konkurując między sobą w tworzeniu takich możliwości.

Szkoła z kapitałem

– Od momentu przejścia dawnych szkół resortowych i przyzakładowych na samorządowe utrzymanie minęło wiele lat, ale dopiero teraz szkoły zawodowe mogą liczyć na konkretne wsparcie własnych projektów edukacyjnych – mówi Waldemar Szukała, nauczyciel w Zespole Szkół Mechanicznych w Poznaniu.

Jednym z ważnych źródeł takiej pomocy jest unijny Program Operacyjny Kapitał Ludzki. ZSM realizuje trzy projekty finansowane z tego programu. Jeden z nich

wspiera przygotowanie do coraz bardziej poszukiwanego na rynku zawodu mechatronika (związanego z produkcją, obsługą i naprawą automatyki przemysłowej), drugi umożliwia prowadzenie zajęć dodatkowych i wyrównawczych, co zwiększa m.in. szanse absolwentów szkoły w dostaniu się na studia politechniczne, a trzeci służy promocji szkoły.

Podobne kierunki kształcenia za pieniądze z PO KL rozwijać może Poznańskie Centrum Edukacji Ustawicznej i Praktycznej. – Dzięki tym dotacjom kształcimy m.in. mechatroników dla fabryki Volkswagena w Antoninku – informuje dyrektor Lucyna Biak-Cieślak – a nasze pracownice wzbogaciły się o najnowocześniejszą w Europie aparaturę do symulacji spawania.

Z kolei w innej poznańskiej szkole – Technikum Elektryczno-Mechanicznym dzięki pomocy z unijnych funduszy kształcą się technicy urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, którzy mają zapewnioną praktykę zawodową w Zespole Elektrociepłowni Dalkia.

Natomiast w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 im. J. Korczaka w Poznaniu, gdzie trafia m.in. młodzież, która z różnych powodów miała trudności w nauce w innych placówkach, dzięki pomocy z PO KL uczniowie mogą doskonaląc na zajęciach pozalekcyjnych swoje kompetencje językowe i informatyczne.

Blisko domu

Najlepszą szkołą, według mieszkańców z poznańskiego osiedla Fabianowo, jest jednak ta położona blisko domu. Dlatego chętnie skorzystali

z oferty Fundacji „Familijskiy Poznań”, która w 2009 roku otworzyła na osiedlu szkołę podstawową, a teraz uruchamia gimnazjum.

– Jesteśmy bardzo kameralną szkołą, nasi nauczyciele mogą indywidualnie pracować z dziećmi – rekomenduje swoją placówkę dyrektor administracyjny Piotr Ratajczak. – Mamy opinię przyjaznej, solidnej i bezpiecznej instytucji. Na tę markę zapracowaliśmy, organizując przedszkola. Teraz podejmujemy kolejne edukacyjne wyzwania, których podstawą jest ścisła współpraca z rodzicami. – Najważniejszy jest dobry kontakt ze szkołą, możliwość współtworzenia programów dodatkowych zajęć dla dzieci i młodzieży – mówi przewodniczący Rady Rodziców Tomasz Pięła.

Od takiego kameralnego modelu szkoły odchodzą niekiedy władze, łącząc niektóre placówki w zespoły szkół. Te rozwiązania dyktują twarde prawa oświatowej ekonomii. Paradoksalnie jednak takie warunki kształcenia doceniają szczególnie rodzice absolwentów szkół podstawowych. Ale tylko w przypadku, gdy chodzi o gimnazja funkcjonujące obok renomowanych liceów. Te, zdaniem rodziców, lepiej przygotowują młodzież do pokonania wysokich progów wymarzonej szkoły średniej, zwłaszcza jeśli korzystają z jej kadr. Nie bez znaczenia jest to, że gimnazjaliści dorastający w gronie starszych kolegów są bardziej dojrzałymi i zdyscyplinowanymi.

Pozytywna selekcja

Wybór gimnazjum i liceum jest szczególnie ważny wtedy, gdy zwieńczeniem edukacyjnej drogi młodego człowieka mają



Do odwiedzenia targowych stoisk młodzi ludzie zachęcali na różne sposoby.



Czary-mary na stoisku Zespołu Szkół Chemicznych w Poznaniu.



chciałby zostać?

przed wyborem kolejnego etapu nauczania.



Elektryczną toyotę prezentują „profesjoniści” z Zespołu Szkół Samochodowych i Zespołu Szkół Łączności w Poznaniu.

być studia wyższe, do których przepustką są wyrubowane limity punktów. Dlatego rodzice, widząc w swych latoroślach przyszłych lekarzy, prawników, ekonomistów, zabiegają o ich gruntowne wykształcenie ogólne i kompetencje językowe. W elitarnym gronie kilku poznańskich szkół, których absolwenci od lat dobrze radzą z sobie z takimi wyzwaniami, jest I Liceum Ogólnokształcące i Gimnazjum Dwujęzyczne im. Karola Marcinkowskiego. – O swój wizerunek muszą dbać wszystkie szkoły, zarówno te renomowane, jak i te, które wspinają się w edukacyjnych rankingach – mówi Grażyna Sowa, nauczycielka

z „Marcinka”. – Każda ma dziś coś do zyskania.

– Jesteśmy na Targach Edukacyjnych po to, aby „uczułowić” obraz naszej szkoły – dodaje Michał z klasy M2 rozdający wraz z koleżankami i kolegami ulotki „Marcinka”. – Mówię młodszemu kolegom, że w „Marcinku” są normalni, młodzi ludzie. Zajmują się sportem, turystyką i wieloma innymi ciekawymi rzeczami. Nie jesteśmy szkołą snobistyczną. Angażujemy się w działania, które zbliżają nas do życia. Przykładem są nasi wolontariusze współpracujący z fundacjami i organizacjami, które opiekują się chorymi i niepełnosprawnymi dziećmi.

Świadome decyzje

Często wybór szkoły wiąże się z konkretną sytuacją, jak w przypadku młodych ludzi mających w perspektywie objęcie gospodarstwa rolnego. Wielu przyszłych rolników podejmuje naukę w Zespole Szkół Technicznych im. Michała Drzymały na poznańskim Gołębiniu (dawne technikum melioracyjne). Placówka ta szczyci się już ponad 50-letnią tradycją kształcenia w zawodach związanych z rolnictwem i ochroną środowiska. – Absolwentem tej szkoły jest mój tata, który podobnie jak ja kończył mechanizację rolnictwa – chwali się Szymon Błażak z Su-

chego Lasu. Takich szkolnych dynastii jest więcej. Kandydaci z jednej miejscowości zapisują się niekiedy do klas całymi grupami. Tak łatwiej zorganizować sobie dojazdy do szkoły, bądź zaaklimatyzować się w internacie lub na stacji z dala od rodzinnego domu.

Bogate tradycje kształcenia zawodowego eksponuje także Zespół Szkół Odzieżowych im. W. Reymonta w Poznaniu, w którym wykształciło się wiele pokoleń wielkopolskich krawców, krawców i modystek. – Szkoła utrzymuje kontakty z sąsiadującymi gimnazjami, aby w ten sposób zachęcić młodzież do nauki w naszych zawodach – mówi nauczycielka Dorota Wolska. – Zależy nam, aby byli to kandydaci dokonujący wyboru świadomie, a nie z przypadku.

Podobne kontakty z gimnazjami utrzymuje Zespół Szkół Zawodowych w Swarzędzu, znany także jako „swarzędzka jedynka”. Szkoła przygotowuje młodzież w kilkudziesięciu poszukiwanych na rynku zawodach: cukierników, drukarzy, elektromechaników, fryzjerów, malarzy, piekarzy, rzeźników, sprzedawców, tapicerów, stolarzy i wielu innych. Absolwenci zdobywają wykształcenie zawodowe, a także dyplomy techników wielu specjalności.

– Chciałam zostać fryzjerką i nią będę – mówi z przekonaniem Ania z „jedenki”. – Kiedyś otworzę własny salon.

– A ja zostanę kucharzem – dodaje Piotr z klasy gastronomicznej. – Chcę pracować w dobrym hotelu z mistrzami tego zawodu.

Wszyscy są zgodni, że takie ambicje i marzenia lepiej motywują do nauki. Czy wybraли właściwą szkołę? – To się wkrótce okaże – odpowiadają z nie zawsze takim samym przekonaniem. ●

Tradycja i nowoczesność

Jaka jest twoja szkoła marzeń? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do uczestniczących w Targach Edukacyjnych uczniów i towarzyszących im rodziców.



Paula Sobkowiak, lat 17:

– Dobra szkoła to szkoła skuteczna, a więc legitymująca się wysokim poziomem nauczania. Nauczyciele powinni być surowi i tradycyjni, ale też tolerancyjni i otwarci na nowości. Kończąc szkołę i wchodząc w dorosłe życie, absolwenci muszą mieć już jasno określone cele, zgodne z własnymi predyspozycjami, do których chcą w życiu dążyć.



Daria Janowska, lat 17:

– Nauczyciele powinni szanować naszą osobowość i indywidualne zainteresowania, i w ogóle starać się zrozumieć nasze pokolenie. Młodzi ludzie wcześniej czują się dorośli i chcą, aby ich tak traktowano, ale z drugiej strony mają niespożytą energię i mnóstwo pomysłów. Trzeba dostrzegać w tym pozytywne strony i mądrze nimi kierować.



Michał Gąsiorowski, lat 16:

– Dla mnie szkołą marzeń jest ta, do której z przyjemnością się chodzi. Najważniejsza powinna być przyjaźń i zrozumienie. Nauczyciele powinni być wyrozumiali wobec swoich uczniów, a my bardziej zdyscyplinowani i posłuszni. To szkoła, która powinna pomagać uczniom w rozwijaniu uzdolnień i zainteresowań sportowych. Bo sport jest według mnie jest bardzo ważny w rozwoju młodego człowieka. Kształtuje nie tylko sprawność fizyczną. Uczy też nas, młodych, systematyczności i pracowitości. Bo tak, jak w sporcie, tak i w życiu można odnieść sukces tylko dzięki wytrwałości i zaangażowaniu.



Mateusz Sytniewski, lat 16:

– Generalnie powinna być przyjazna uczniom, z właściwą atmosferą motywującą do nauki. Taka szkoła powinna rozwijać najrozmaitsze zainteresowania uczniów – dawać możliwość wszechstronnego rozwoju. Ważne jest zwłaszcza, aby każdy mógł pogłębiać swoje zainteresowania z przedmiotów, które najbardziej go interesują. Bo przecież wiadomo, że w życiu warto w czymś się specjalizować.



Magdalena Otocka, mama uczennicy szkoły podstawowej:

– Ważne jest nauczanie, przedstawienie wiedzy i jej egzekwowanie w sposób przyjazny młodym ludziom. Szkoła powinna dawać uczniom wybór tego, co mogą robić w życiu, a także wspierać w dążeniu do wyznaczonych celów.



Wojtek Jurtsch, tata gimnazjalisty:

– Na pewno powinna wyglądać inaczej niż te, do których ja uczęszczałem. W klasie nie powinno być więcej niż 15-17 uczniów. Przede wszystkim powinno się w niej uczyć rzeczy praktycznych i przydatnych, a mniej teorii, którą musi wykazać się mój syn. Wiem, że za dwa lata nie będzie już pamiętał budowy blaszki liścia. Podobnie mi się coraz bardziej praktyczne podejście do nauczania, chociażby przekazywanie takich rzeczy, jak poprawne wypełnianie PIT-u.



Michał Preisler, tata gimnazjalisty:

– Szkoła powinna być przede wszystkim bezpieczna. Musi każdego dnia zaciekawiać ucznia, aby chodził do niej z ochotą. Nauczyciele powinni być partnerami dla uczniów, a nie ich strażnikami czy tylko egzaminatorami. Ważne jest nauczanie, przedstawienie wiedzy i jej egzekwowanie w sposób przyjazny młodym ludziom. Powinni oni być mądrze motywowani do rozwijania swoich talentów i zainteresowań. Jak mówi mój syn, szkoła marzeń powinna umiejętnie łączyć polskie tradycje edukacyjne z nowoczesnością.

AG



Fizyka fascynuje wszystkie pokolenia.



Swarzędzka „jedynka” kształci zdolne fryzjerki.



Wszyscy ludzie marszałka

Kto za co odpowiada w samorządowych władzach regionu?



Jak wynika z sondażu (szerzej omawialiśmy to badanie w styczniowym „Monitorze”) zdecydowana większość Wielkopolan nie orientuje się w strukturze administracyjnej regionu. Nie wiemy ani kto nami rządzi, ani za co odpowiada, a więc też – kogo za co rozliczać. W kolejnych wydaniach postaramy się opowiedzieć o tym, czym zajmuje się samorząd województwa.

Na początek przedstawiamy strukturę organizacyjną Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego: jakie dziedziny działalności są podporządkowane po-

szczególnym członkom zarządu województwa i kto stoi na czele komórek organizacyjnych w regionalnej administracji.

Jak wiadomo, w porównaniu z poprzednią kadencją samorządu w składzie zarządu województwa nastąpiły dwie zmiany. Arkadiusza Błochowiaka zastąpił na stanowisku członka zarządu Krzysztof Grabowski (obaj z PSL), a zamiast Krystyny Pośledniej identyczną funkcję objął Tomasz Bugajski (oboje z PO).

Nastąpiły też pewne korekty w decernatach, czyli obszarach, które podlegają członkom zarządu. Leszek Wojta-

siak objął w tej kadencji zwierzchnictwo nad Departamentem Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom, natomiast „oddał” Tomaszowi Bugajskiemu Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich. Z kolei Biuro Informacyjne Województwa Wielkopolskiego w Brukseli (nasza „regionalna ambasada” w unijnej stolicy) zostało bezpośrednio podporządkowane Markowi Woźniakowi.

W decernacie marszałka województwa nastąpiła też inna zmiana. Powstało nowe Biuro Współpracy Międzynarodowej, na którego czele sta-

nęła wcześniejsza dyrektorka Gabinetu Marszałka Anna Markiewicz-Zielińska. Jej dotychczasowy zastępca Tomasz Grudziak został natomiast dyrektorem „odchudzonego” Gabinetu Marszałka.

Nowym dyrektorem Departamentu Geodezji, Kartografii i Gospodarki Mieniem została Izabela Witkiewicz. Vacat powstał po tym, jak na początku lutego zmarł nagle dyrektor Wojciech Zajac. Izabela Witkiewicz była dotąd zastępcą dyrektora tego departamentu.

Trwają przygotowania do budowy siedziby dla urzędu i sejmiku (choć ostatnio oka-

zało się, że ta inwestycja przestała być popierana przez część sejmikowej opozycji). Nowy gmach, który powinien pomieścić pod jednym dachem większość marszałkowskich departamentów, powstanie u zbiegu al. Niepodległości oraz ulic św. Barbary i Kościuszki, w bezpośrednim sąsiedztwie hotelu „Polonez”. Tam jednak urzędnicy i radni przeprowadzą się najwcześniej za kilka lat. Na razie więc poszczególne marszałkowskie departamenty rozrzucone są w aż siedmiu lokalizacjach w Poznaniu (al. Niepodległości, ul. Kościuszki, pl. Wolności, ul. Szyperska, ul.

Przemysłowa, dwa biurowce przy ul. Piekary).

Co i gdzie się mieści? Szczegółowe dane teleadresowe i lokalizacje poszczególnych jednostek urzędu można znaleźć na stronie internetowej www.bip.umww.pl. Wszelkie informacje na temat funkcjonowania samorządowej administracji w regionie dostępne są także w Punkcie Informacyjnym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek C, pokój nr 127 na I piętrze; tel. 61 854-17-99; fax 61 852-60-07; e-mail: info@umww.pl. ABO



Muzyka dla każdego

W 720 koncertach organizowanych przez Filharmonię Poznańską uczestniczyło w ubiegłym roku ponad 100 tysięcy słuchaczy.

Z warunkami funkcjonowania Filharmonii Poznańskiej – jednej z największych w Polsce instytucji muzycznych, jej celami artystycznymi i oświatowymi, zapoznali się w lutym radni z sejmikowej Komisji Kultury. Filharmonia to druga, po poznańskiej operze, pod względem liczby zatrudnionych i kwoty dotacji (ponad 12 mln zł rocznie), spośród 19 instytucji kultury samorządu województwa.

Sztyl Filharmonii Poznańskiej najczęściej kojarzy się z Aulą Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. To tam, przed niemal tysięcznym audytorium, odbywają się cotygodniowe koncerty symfoniczne, comiesięczne „Koncerty Poznańskie” i koncerty Pro Sinfoniki. Występują światowej klasy wirtuozi, wokaliści i mistrzowie batuty. To miejsce kultowe dla melomanów. Podczas wielu koncertów słuchacze zadowolają się nawet miejscami stojącymi. W 2010 roku na koncertach filharmonii w auli zanotowano ponad 119-procentową frekwencję! Zamówienia na bilety napływają ze wszystkich stron Wielkopolski i coraz częściej z innych województw, a nawet z Brandenburgii.

– Nasze zespoły często odwiedzają także wielkopolskie domy kultury i szkoły, dają koncerty, uczą muzyki – podkreśla dyrektor filharmonii



Koncert w Auli UAM podczas Międzynarodowego Festiwalu Chórów Chłopięcych pamięci Zdzisława Dworzeckiego. Orkiestrą Filharmonii Poznańskiej dyryguje Łukasz Borowicz.

Wojciech Nentwig. – Pomagając słuchaczom w znajdowaniu własnej wrażliwości na piękno muzyki, staramy się choć w części nadrobić zaniedbania spowodowane wyrugowaniem edukacji muzycznej z polskich szkół.

Sale wypełnione słuchaczami i wzmocnienie marki artystycznej – to cele, które wyznaczyło przed niespełna pięcioma laty nowe kierownictwo Filharmonii Poznańskiej.

– Orkiestra filharmonii sprzed pięciu lat a obecna to są już różne zespoły – zauważa dyrektor Nentwig.

Wielka w tym zasługa dyrygenta-szefa, profesora Marka Pijarowskiego, doświadczanego kapelmistrza i peda-

goga. W systematycznej pracy z orkiestrą uczestniczą także: pierwszy dyrygent gościnny Łukasz Borowicz oraz stały dyrygent gościnny Michael Sanderling, szef słynnych Drezdeńskich Filharmoników.

– Muzycy wtedy dają się unosić, kiedy stają przed nimi artyści, a zwłaszcza dyrygenci, niezwykli – podkreśla dyrektor Nentwig. – Co tydzień mamy premiery, i co tydzień powinien z muzykami pracować taki mistrz batuty, który poprowadzi ich ku wyżynom artystycznych możliwości. To jedna z tajemnic rozwoju orkiestry.

Artystyczne aspiracje poznańskich muzyków wzmacnia także zapoczątkowana

przez Filharmonię Poznańską wymiana koncertów z najważniejszymi polskimi orkiestrami symfonicznymi.

W kalendarzu filharmoników poznańskich znajdują się regularne występy w miastach Wielkopolski, na przykład w Pile, Koninie, Ostrowie. Jednym z nowo odkrytych dla muzyki miejsc stał się pocysterski klasztor w Łądzie. Tam przewidziano festiwal „Tryptyk Łądzki”. W tym roku poznańska orkiestra wystąpi też w warszawskiej Filharmonii Narodowej oraz na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego. 2 kwietnia, w rocznicę śmierci Jana Pawła II, połączone zespoły: Orkiestra Filharmonii Poznań-

skiej i Chór Teatru Wielkiego (łącznie z solistkami – ponad 200 wykonawców), wykonają II Symfonię c-moll, nr 2 „Zmartwychwstanie” Gustawa Mahlera. Tej skali przedsięwzięcia, tym bardziej godne są podkreślenia, że filharmonia nie dysponuje własną siedzibą, wynajmując pomieszczenia biurowe oraz sale koncertowe i prób od kilku poznańskich instytucji.

W repertuarze filharmonii są kompozycje twórców związanych z regionem, poczynając od Karola Kurpińskiego, Romana Maciejewskiego i Tadeusza Szeligowskiego, po kompozytorów współczesnych: Zbigniewa Kozubę, Lidie Zielińską, Jacka Sykalskiego czy reprezentantów najmłodszego pokolenia – Artura Kroscheła lub Monikę Kędziore. Odkryciem ostatnich lat stała się twórczość Franza Xavera Scharwenki, polsko-niemieckiego pianisty i kompozytora rodem z Szamotuł.

Ważną formą promocji artystycznej instytucji i regionu są nagrania płytowe rejestrowane zarówno w studiach, jak i podczas koncertów Filharmonii Poznańskiej. Dzięki współpracy ze światowymi wytwórniami fonograficznymi, takimi jak Naxos, utwory nagrywane w Poznaniu kupić można w sklepach z muzyką poważną od Nowego Jorku po Tokio.

Ryszard Jałoszyński

Wspólny bilet

Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie i Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy można będzie zwiedzać po wykupieniu jednego biletu.

To spore ułatwienie zwłaszcza dla organizatorów wycieczek, planujących wizytę w obydwu wojewódzkich instytucjach kultury. To również wspólna promocja i zachęta do oglądania ekspozycji, które opowiadają o narodzinach polskiej państwowości i regionalnym dziedzictwie. Porozumienie o wspólnym przedsięwzięciu zawarli dyrektorzy Gerard Radecki z MPP w Gnieźnie i prof. Andrzej M. Wyrwa z muzeum na Lednicy.

RJ

W obiektywie

Dokumentowanie życia naszego regionu we wszystkich jego przejawach to idea konkursów fotograficznych ogłoszonych przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Konkurs im. Ireneusza Zjeżdżałki pt.: „Moja Wielkopolska” stanowić ma artystyczne dowartościowanie naszych „małych ojczyzn”. Do udziału w nim zgłaszać można zdjęcia ukazujące najważniejsze wydarzenia w regionie, a także przedstawiające jego architekturę i pejzaż.

„Wielkopolska Press Photo” to konkurs, który jest doroczną konfrontacją dokonań fotoreporterów prasy lokalnej i regionalnej województwa.

Regulaminy obydwu konkursów dostępne są na stronie www.wbp.poznan.pl.

RJ

Blisko tradycji

Muzeum w Szreniawie zaprasza dzieci i młodzież na pokazy obrzędów ludowych.

Jak co roku Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego przygotowuje dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym oraz młodzieży gimnazjalnej imprezy edukacyjne na temat tradycji świąt wielkanocnych.

Od 21 marca do 15 kwietnia najmłodsi zapoznają się ze zwyczajami i obrzędami ludowymi regionu sieradzkiego. Dzieci będą mogły obejrzeć specjalnie przygotowane widowisko oraz skorzystać z zajęć plastycznych. Dla młodzieży przygotowano dodatkowe pokazy multimedialne. Z uczestnikami spotkają się twórcy ludowi, wykonujący pisanki oraz ozdoby świąteczne. Więcej informacji na stronie internetowej www.muzeum-szreniawa.pl. AG

Opowieści kamieniem i gliną spisane

Na fascynującą podróż w czasie, obejmującą 12 tysięcy lat naszej prehistorii, zaprasza Muzeum Okręgowe w Koninie.

Wędrówka ta zaczyna się i kończy pod pięknymi sklepieniami piwnic gotyckiego zamku w Gostawicach, gdzie 18 lutego otwarta została wystawa zatytułowana „Pradzieje Ziemi Konińskiej”.

Można obejrzeć tam m.in. jedno z najstarszych w regionie ślady osadnictwa ludzi, sięgające wczesnej epoki kamienia, zwanej paleolitem i datowane na dziesiąte tysiąclecie przed naszą erą. Ich pobyt i różnorodne zajęcia dokumentują narzędzia krzemienne znalezione w dolinie Warty.

Jeszcze bogatsze zestawy eksponatów wiążą się z późniejszym neolitem (4500-1900 p.n.e.), zwanym młodszą epo-



Prehistoryczne grobowce skrywają dowody ludzkich dramatów i burzliwych dziejów naszych ziem.

ką kamienia. To czasy, w których opanowano już uprawę ziemi i hodowlę zwierząt. Pojawily się wtedy takie wynalazki jak piec garncarskie i narzędzia tkackie, a technika obróbki kamienia doprowadzona została do perfekcji.

Pozostałościami ówczesnych kultur są także gigantyczne grobowce megalityczne, które można do dziś oglądać na pograniczu Wielkopolski i Kujaw. Jak mieszkali ci ludzie, jak uprawiali pola, wojowali i czcili zmarłych dawni miesz-

kańcy tych ziem, można zobaczyć dokładniej na makietach przygotowanych przez pracowników muzeum.

Z równą pieczołowitością odtworzono wygląd późniejszych grodzisk epoki brązu (1900-650 p.n.e.), a także średniowiecznych warowni. Zwiedzający wystawę obejrzeć mogą kamienne i brązowe narzędzia charakterystyczne dla kultury łużyckiej, wśród nich kompletne nieckowate żarno kamienne i rozcieracz służący do rozcierania zboża na mąkę, a także skarb składający się z ozdób wykonanych z brązu, odkryty w Koninie-Grójcu.

O tym, że w okolicach już przed tysiącami lat krzyżowały się europejskie szlaki handlowe, świadczą mogą monety rzymskie i celtyckie, a także inne przedmioty, wśród nich miecz rzymskiego

legionisty wyłowiony z Warty pod Koninem.

W okolicach Koła, Konina, Łądu archeolodzy natrafili także na wiele zabytków dokumentujących rozwój wczesnośredniowiecznego państwa polskiego. Z tego okresu do muzealnych gablot trafiły naczynia i narzędzia rolnicze, a także elementy uzbrojenia. Z licznych wykopalisk prowadzonych na terenie średniowiecznych grodzisk i zamków pochodzą elementy wyposażenia rycerskiego, np. miecze, ostrogi oraz fragmenty ceramiki.

Wystawa „Pradzieje Ziemi Konińskiej” została przygotowana pod kierunkiem starszego kustosa Krzysztofa Gorczyca. Niemal wszystkie prezentowane eksponaty stanowią plon prowadzonych od blisko 50 lat badań własnych konińskiego muzeum.

RJ



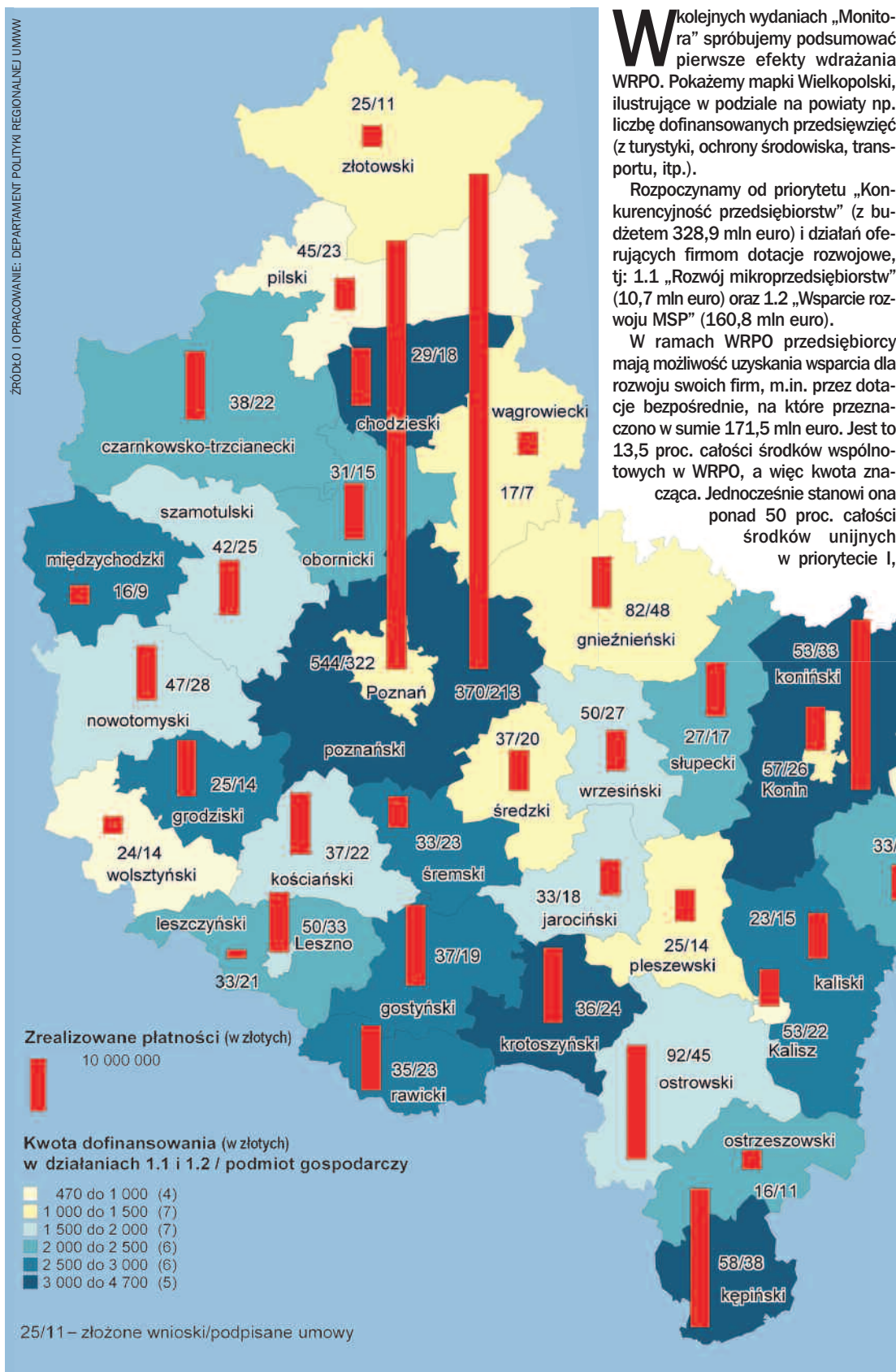
Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013

Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCIWOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIEUNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Firmy w regionie korzystają z eurodotacji

Pokazujemy, jak w wielkopolskich powiatach wykorzystano dofinansowanie z Unii Europejskiej w ramach działań 1.1 i 1.2 priorytetu I WRPO „Konkurencyjność przedsiębiorstw”.





Prezentujemy firmy, laureatów konkursu Marszałka Województwa Wielkopolskiego pt. „Aktywny Europejczyk”. Pierwsze miejsce w kategorii przedsiębiorstwo zajęła spółka Griltex Polska z Suchego Lasu. Wyróżnienia otrzymali natomiast: NGR Technologie (Grodzisk Wielkopolski), Vac Aero (Kalisz), Kon-Plast (Stare Miasto), RTM (Kwilcz) oraz Robert Kowalski i Karol Kowalski (Rawicz). Dziś pokazujemy pierwsze cztery firmy, a dwie kolejne – w następnych wydaniach „Monitora”.

Folia i geowłóknina

Spółka Griltex Polska z podpoznańskiego Suchego Lasu zrealizowała trzy projekty z działania 1.2 WRPO i wygrała konkurs pt. „Aktywny Europejczyk”.

Pierwsze współfinansowane przez Unię Europejską zadanie to wdrożenie innowacyjnej technologii termicznego łączenia polietylenowej folii wytłaczanej, siatki i geowłókniny. Koszt przedsięwzięcia wyniósł 341 tys. zł, a dotacja z Brukseli – 122 tys. zł.

Innowacyjna linia technologiczna wykorzystuje unikatowe rozwiązanie umożliwiające termiczne łączenie polietylenowej folii wytłaczanej z geowłókniną i jedno- lub dwustronne łączenie siatki polietylenowej z geowłókniną.

Specjalnie opracowana technologia zgrzewania, wykorzystująca stałe i ruchome elementy grzejne, stanowi innowację procesową i została zgłoszona do Urzędu Patentowego, gdzie zarejestrowano ją 10 czerwca 2008 r.

Druga inwestycja Griltexu współfinansowana z WRPO to wdrożenie do produkcji innowacyjnej linii technologicznej



FOT. ARCHIWUM
Nowa siedziba spółki Griltex Polska.

do termicznego łączenia polietylenowej folii hydroizolacyjnej. Jej zadaniem jest wytwarzanie płacht wielkoformatowych z folii PCV o szerokim zakresie stosowania w branży budowlanej. Linia składa się z dwóch odrębnych urządzeń: zgrzewarki do folii oraz urządzenia do składania i nawijania gotowego wyrobu. Koszt całej inwestycji to 4,8 mln zł, w tym dotacja UE stanowi 1,2 mln zł. Trzeci projekt dotyczy z kolei

wdrożenia innowacyjnej technologii wykonywania dachów płaskich i dachów zielonych oraz zakupu sprzętu umożliwiającego wykonywanie umywalk i blatów z materiału Corian®. Dzięki temu produkty realizowane są na indywidualne zlecenie klientów zgodnie z ich wymaganiami. Wartość przedsięwzięcia wynosi 362 tys. zł, z czego 148 tys. zł stanowi dotacja z Brukseli.

Barwione profile



FOT. ARCHIWUM FIRMY
Montaż urządzenia sfinansowanego ze środków WRPO.

Dzięki dotacji z WRPO firma Kon-Plast Henryk Kamiński ze Starego Miasta unowocześniła park maszynowy.

Projekt pt. „Wzrost poziomu innowacyjności oraz poziomu technologicznego w przedsiębiorstwie Kon-Plast” kosztował 8,1 mln zł, z czego 2,8 mln zł stanowiła dotacja z Brukseli.

W 1992 roku Henryk Kamiński utworzył prywatną firmę

produkcyjno-usługową działającą w branży tworzyw sztucznych. Znaczną część produkcji Kon-Plastu stanowią artykuły niezbędne do wyposażenia lokali handlowych, m.in.: kosze, wózki, ramki plakatowe, etykiety i kasetki cenowe.

Niemal dwudziestoletnie doświadczenie na rynku, duża nowoczesna hala oraz spore możliwości produkcyjne po-

zwoliły firmie pozyskać wielu klientów.

Jednocześnie Kon-Plast poszerza asortyment oferowanych wyrobów, konsekwentnie inwestując w park maszynowy. Unijna dotacja pozwoliła na uruchomienie produkcji elementów wielkogabarytowych z tworzyw sztucznych. Dotychczas w kraju brak było takiego parku maszynowego. Wdrożenie do cyklu produkcyjnego najnowocześniejszych środków produkcji umożliwia wytwarzanie produktów o bardzo wysokiej jakości i przy niskich kosztach.

Dzięki temu przedsiębiorstwo ze Starego Miasta jest w stanie wyprodukować niezliczoną gamę produktów, o różnicowanych fakturach i kolorach. Własne biuro konstrukcyjne, wyposażone w nowoczesne oprogramowanie i narzędziowo, pozwala realizować zlecenia od fazy koncepcji, wizualizacji oraz projektu wykonawczego, aż do fazy produkcji.

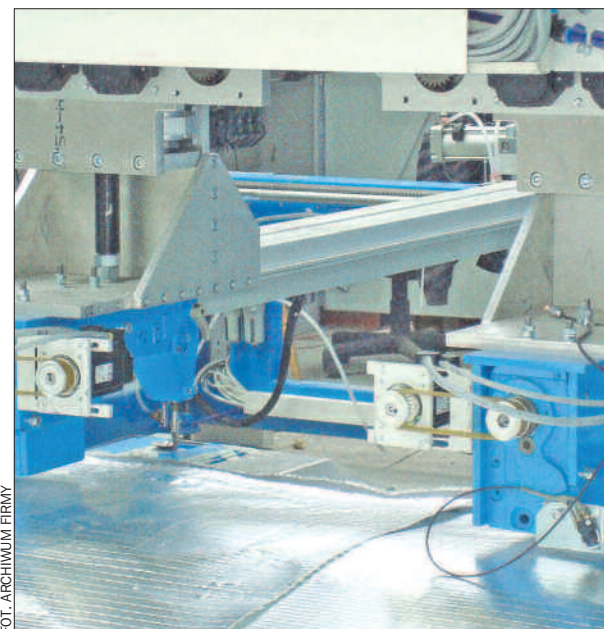
Brama na pożary

Spółka NGR Technologie z Grodziska Wielkopolskiego, dzięki dotacji z działania 1.2 WRPO, wdrożyła innowacyjne rozwiązania przy produkcji bram przeciwpożarowych.

Pierwszą dotację z WRPO (1,2 mln zł wobec 2,4 mln budżetu projektu) firma otrzymała na wdrożenie technologii produkcji i uszczelniania połączeń elastycznych blatów do bram przeciwpożarowych. Dzięki temu możliwa jest produkcja na skalę przemysłową przy zastosowaniu lekkiej samonośnej konstrukcji bram rolowanych.

To pomysł odbiegający od dotychczasowych (stalowych) rozwiązań w branży przeciwpożarowej. Gotowa brama z wagą 2 kg/m² posiada zdecydowanie lepsze parametry szczelności ogniowej i temperaturowej niż dostępne na rynku produkty (z wagą 60-90 kg/m²).

Drugi projekt dotyczy technologii ciągłego walcowania prowadni systemowych do bram przeciwpożarowych i dymszczelnych. Koszt inwestycji przekroczył 8 mln zł, z czego 3,9 mln zł stanowi dotacja unijna.



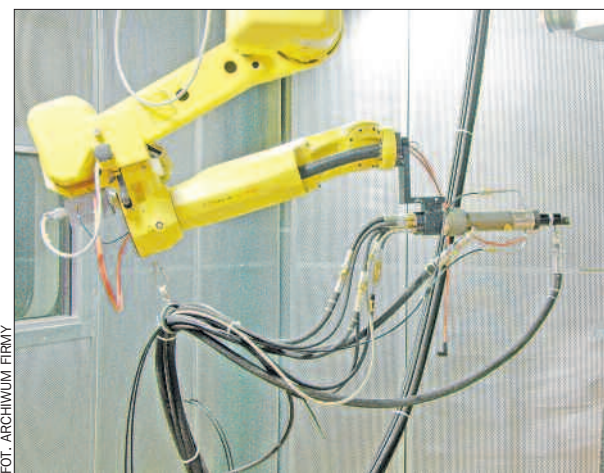
FOT. ARCHIWUM FIRMY
Firma wdrożyła innowacyjne rozwiązania przy produkcji bram przeciwpożarowych.

Dzięki nowym możliwościom produkcyjnym i linii technologicznej wzrosła jakość produkowanych wyrobów. Nowe bramy mają znacznie lepsze parametry techniczne, a stopień zintegrowania systemów bezpieczeństwa w jednym produkcie jest unikatowy na rynku.

Zdaniem przedstawicieli spółki NGR, obecnie nie ma w Polsce przedsiębiorstwa, które oferowałyby tego rodzaju zintegrowane bramy. Szybkie w produkcji, lekkie, łatwe w montażu i stosunkowo niedrogie produkty stały się wizytówką firmy.

Dobre praktyki WRPO

Lutowanie w próżni



FOT. ARCHIWUM FIRMY
Sprzęt kupiony dzięki dotacji z WRPO.

Kaliszka spółka Vac Aero, działająca m.in. w branży lotniczej, zrealizowała dwie inwestycje w działaniu 1.2 WRPO.

Firma specjalizuje się w działalności usługowej w zakresie lotniczych procesów specjalnych, tj.: obróbki cieplnej i lutowania twardego w próżni oraz nakładania powłok specjalnych. To wysoko zaawansowane technologicznie procesy wykonywane w stali, stali nierdzewnej, tytanie, ceramice – stosowane głównie w przemyśle lotniczym.

Vac Aero otrzymała unijną dotację na dwa przedsięwzięcia. Pierwszy projekt to zakup zrobotyzowanej linii do wytwarzania powłok ochronnych metodą natrysku naddźwiękowego. Wartość zadania to 1,7 mln zł, a dotacja unijna: 717 tys. zł.

– Ta inwestycja zwiększa konkurencyjność firmy – wyjaśnia dyrektor operacyjny Tomasz Krążyński. – Technologia napylania i szlifowania powłok

ochronnych rozszerzy krąg odbiorców poza sektor lotniczy, bo dzięki niej powłoki wykorzystywane są np. do regeneracji elementów silników okrętowych i turbin energetycznych.

Drugi wniosek dotyczył kupna urządzenia do szlifowania powłok ochronnych uzyskiwa-

nych metodą napylania plazmowego i naddźwiękowego. Specjalistyczna szlifierka umożliwia obróbkę mechaniczną fragmentów silników i podwozi lotniczych, tj. części pracujących w ekstremalnych warunkach. Koszt przedsięwzięcia to 1,27 mln zł, a dotacja UE: 522 tys. zł.

Leader już za półmetkiem

Wielkopolskie lokalne grupy działania (LGD) należą do najaktywniejszych w kraju.

Wielkopolska ma powód do dumy. Statystyki pokazują wysoki poziom realizacji lokalnych strategii rozwoju (LSR) w stosunku do jego zaawansowania w innych regionach kraju. Wartość złożonych wniosków na realizację LSR w 31 wielkopolskich LGD na koniec 2010 roku przekroczyła 62 proc. zarezerwowanych na to funduszy i osiągnęła 125,3 mln zł. Wnioski na funkcjonowanie i nabywanie umiejętności LGD objęły już całość przeznaczonych na to pieniędzy.

W ramach wdrażania LSR realizowane są cztery poddziały. Procent wykorzystania przeznaczonej na nie kwoty jest następujący: odnowa i rozwój wsi – 91,8 proc., małe projekty – 33,5 proc., tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw – 26,5 proc., różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej – 22,2 proc.

Pula pieniędzy na realizację LSR w Wielkopolsce wynosi 199,4 mln zł i stanowi 8 proc. kwoty krajowej. Wartość złożonych w Wielkopolsce wniosków na małe projekty to 7,9 proc., tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw – 9,9 proc., odnowę i rozwój wsi – 11,4 proc., różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej – 17,9 proc. sumy wartości



Stowarzyszenie Gościnną Wielkopolska angażujące się w promowanie turystyki konnej i agroturystyki jest jedną z 31 grup Lidera działających w naszym województwie.

wniosków złożonych w kraju. Wartość projektów współpracy stanowi 4,3 proc. sumy wartości wniosków złożonych w kraju. Zaprezentowane wyżej wskaźniki pokazują aktywność wielkopolskich lokalnych grup działania i ich beneficjentów. Wykorzystanie środków przeznaczonych na rozwój obszarów wiejskich z PROW 2007-2013 w równej mierze zależy od wnioskodawców jak i od in-

stytucji wdrażających, czyli Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która jest także instytucją płatniczą.

W Polsce funkcjonują 343 LGD, z czego w Wielkopolsce 31, to jest trochę ponad 9 proc. wszystkich LGD. Najwięcej „małych projektów” złoży-

li beneficjenci 36 mazowieckich LGD – 1137, średnio 31,6 na jedną LGD. W Wielkopolsce gotowych jest 977 projektów, a na jedną LGD przypada 31,5 projektu. Natomiast liczba zrealizowanych w Wielkopolsce płatności za małe projekty jest najwyższa. Jest ich 97 dla 77 beneficjentów. Kolejne województwa zrealizowały 85, 19 i 12 zleceń płatności.

W liczbie złożonych do ARMiR

wniosków na różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej prymat Wielkopolski jest bardzo wyraźny. W naszym regionie złożono 79 wniosków, na Mazowszu – 47 wniosków, w Lubelskiem – 39. W poddziale tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw Wielkopolska jest na drugim miejscu (83 wnioski), Mazowsze na pierwszym (115 wniosków). W Wielkopolsce średnio 3 wnioski przypadają na LGD, a na Mazowszu średnio 3,2 wniosku. W poddziale odnowa i rozwój wsi: Mazowsze ma 253 wnioski – średnio 7 wniosków na grupę. Wielkopolska ma 242 wnioski i średnio 8 wniosków na grupę. Kolejne działania Osi 4 Leader to wdrażanie projektów współpracy. Najwięcej wniosków (19) złożono w województwie kujawsko-pomorskim. W Wielkopolsce – 11 wniosków. Najwięcej umów na ich realizację zawarły wielkopolskie LGD. Największa kwota refundacji wydatków poniesionych w związku z funkcjonowaniem LGD trafiła do LGD w województwie mazowieckim: 9,7 mln, w podkarpackim – 7,9 mln, a w Wielkopolsce – 7,8 dla 31 LGD. Za pośrednictwem inicjatywy Leader na obszary wiejskie w Wielkopolsce trafi do końca 2015 roku ponad 254 mln złotych.

PROW – ekspres

Szkola liderów

W kwietniu rozpocznie swoją działalność Szkoła Liderów Rozwoju Lokalnego. Weźmie w niej udział 180 kobiet aktywnych społecznie z terenu dziewięciu lokalnych grup działania. Panie wezmą udział w dwóch dwudniowych szkoleniach. Pierwsze poświęcone będzie doskonaleniu kompetencji społecznych oraz roli liderki i animatorki w środowisku lokalnym. Drugie związane będzie z prawnymi zasadami funkcjonowania organizacji pozarządowych.

Leader w Rokosowie

W dniach 3-4 marca w Ośrodku Integracji Europejskiej w Rokosowie odbyła się konferencja pod tytułem „Leader szansą zrównoważonego rozwoju Wielkopolski”. Realizację programu Leader w Polsce zaprezentowali przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Stan realizacji Osi 4 Leader w Wielkopolsce przedstawiła Emilia Dunał – dyrektor Departamentu PROW. Uczestnicy z wielkopolskich LGD mieli również możliwość zapoznania się z informacją o działaniach Sekretariatu Regionalnego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, Grupy Tematycznej ds. podejścia Leader przy Grupie Roboczej ds. KSOW. Ponadto wysłuchano wystąpień nt. realizacji Osi 4 PO Ryby w Wielkopolsce.

Drugi etap

28 lutego upłynął termin składania dokumentów do Departamentu PROW, dotyczących realizacji II etapu 54 projektów wybranych w konkursie „Pięknieje Wielkopolska Wieś”. Na realizację tych projektów gminy mogą otrzymać dotacje w wysokości do 40 tys. zł. Zarząd Województwa Wielkopolskiego ogłosił dwie kolejne edycje konkursu pod nazwą „Pięknieje Wielkopolska Wieś”, skierowane do jednostek samorządu terytorialnego oraz organizacji pozarządowych.

Odnowy ciąg dalszy

Trwa podpisywanie umów na realizację projektów w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”. Zarząd Województwa Wielkopolskiego w grudniu 2010 r. zatwierdził listę 339 projektów działania „Odnowa i rozwój wsi” w ramach Osi 3 Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Wzięli sprawy w swoje ręce

Najcenniejsze są te inicjatywy, które rodzą się na najniższych szczeblach aktywności społecznej.

Sięganie do podstaw zbiorowego zaangażowania stało się zasadą funkcjonowania lokalnych grup działania uczestniczących w Osi 4 Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Działając w określonych ramach i uwarunkowaniach programu, każda ze społeczności lokalnych, zorganizowana w lokalną grupę działania (LGD), powinna sama zdecydować, w jakim kierunku będzie następował rozwój i aktywizacja obszaru wiejskiego, w którym funkcjo-

nuje. Ponadto to lokalna grupa działania podejmuje decyzję o wyborze projektów w ramach naborów Lidera, których cel wpisuje się w założenia lokalnej strategii rozwoju.

31 wielkopolskich lokalnych grup działania z powodzeniem realizuje opracowane przez siebie strategię. Do połowy 2014 roku będą jeszcze ogłaszane nabory w ramach wszystkich czterech działań: małe projekty, odnowa i rozwój wsi, różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej oraz tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw. Leader w Wielkopolsce ciągle zwiększa swój zasięg. Nowe gminy przystąpiły do LGD Świa-

towid, Ostrzeszowska LGD i LGD 7 Kraina Nocy i Dni, niebawem o jedną nową gminę powiększy się też LGD Gościnną Wielkopolska. Spowodowało to jednocześnie zwiększenie obszaru, na którym działają lokalne grupy i aktualnie zajmują one prawie 90 proc. powierzchni regionu. Teren ten zamieszkuje 1765 tysięcy osób, co stanowi 52 proc. całej ludności województwa.

Coraz częściej mieszkańcy obszarów wiejskich utożsamiają się ze swoimi lokalnymi grupami działania. Prawie tysiąc „małych projektów”, które mogły, oprócz gmin i organizacji pozarządowych, zrealizować po-

jedynczy obywatel, pozostało w społecznej pamięci. Osobną sprawą jest, czy pamięć ta związana jest głównie z kontaktem wiążącym się z rozbudowanymi procedurami wdrożeniowymi, czy jednak z faktem, że w odróżnieniu od innych programów Leader dał możliwość realizacji indywidualnego pomysłu.

Leader jest też doskonałą szkołą współpracy pomiędzy różnymi instytucjami, od Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jako instytucji zarządzającej począwszy, przez urzędy marszałkowskie jako instytucje wdrażające, banki, samorządy gminne i LGD, a wreszcie na in-

stytucji płatniczej skończywszy. W codziennym działaniu, we współpracy, w rozwiązywaniu bieżących problemów w atmosferze wzajemnego poszanowania, wypracowywana jest wartość dodana Lidera. To właśnie ten cenny proces wspólnego budowania i wzajemnego uczenia się dla dobra lokalnych społeczności stał się przedmiotem niedawno opublikowanego raportu Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Jak się okazuje, wypracowanie społecznej wartości dodanej to główny i bardzo ważny powód realizacji programu Leader we wszystkich krajach Unii Europejskiej.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH
EUROPA INWESTUJĄCA W OBSZARY WIEJSKIE



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH POMOCY TECHNICZNEJ PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013.

Stronę redaguje: Jadwiga Stefańska – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań, tel. 61 854 17 88, fax 61 854 17 85, e-mail: dow.sekretariat@umwww.pl, www.prow.umwww.pl

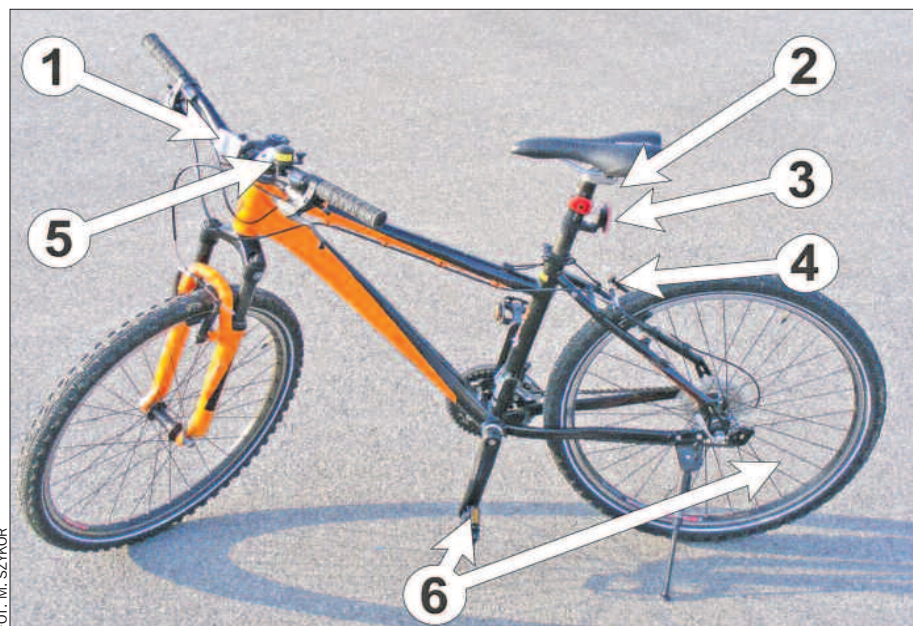


Sezon rowerowy rozpoczęty

Wraz z nadejściem wiosny coraz więcej osób przesiada się z samochodów na rowery, jednak należy pamiętać, że rowerzyści też ulegają wypadkom.

W 2010 roku na drogach Wielkopolski w wypadkach drogowych zginęło 24 rowerzystów, a 290 zostało rannych. Należy pamiętać, że to nie tylko ofiary, ale także sprawcy. W minionym roku rowerzyści spowodowali 107 wypadków drogowych oraz 200 kolizji, czyli wydarzeń, w których nikt nie zginął ani nie odniósł poważniejszych obrażeń. Oby nadchodzący sezon rowerowy był bezpieczny i radosny, a policjanci nie musieli informować o kolejnych zabitych i rannych rowerzystach.

Każdy rower powinien być wyposażony w: przednie światło pozycyjne barwy białej (zdejmiecie obok – 1), tylne światło pozycyjne barwy czerwonej – może być migające (2), tylne światło odbłaskowe koloru czerwonego – należy pamiętać, żeby było w kształcie innym niż trójkąt (3), co najmniej jeden skutecznie działający hamulec (4), dzwonek lub inny sygnał ostrzegawczy (5). Trzeba pamiętać o dokładnym sprawdzeniu świateł, gdyż powinny być one widoczne z odległości minimum 150 metrów. Dodatkowo można wyposażyć rower



Pamiętaj o prawidłowym wyposażeniu roweru.

w światła odbłaskowe barwy żółtej samochodowej, które będą widoczne z boku roweru, np. w kołach i w pedałach (6). Aby nie doszło do wypadku, poza pamiętaniem o niezbędnym wyposażeniu roweru, jego użytkownik musi przestrzegać podstawowych zasad ruchu drogowego. Wszyst-

kich kierujących pojazdami, w tym także rowerzystów, obowiązuje ruch prawostronny. To znaczy że należy zajmować pas najbliższy prawej krawędzi drogi, a jadąc nim, powinno się jechać możliwie jak najbliżej jego prawej strony. Rowerzysta ma obowiązek korzystać w pierwszej kolejności z dro-

gi dla rowerów lub z drogi dla rowerów i pieszych. Jadąc tą drogą, należy ustępować miejsca pieszym. W przypadku, gdy nie ma wyznaczonej takiej drogi, rowerzysta ma obowiązek poruszać się po poboczu. Można również korzystać z jezdni, ale tylko w określonych przepisami przypadkach.

Gdy pobocze nie nadaje się do jazdy lub gdyby utrudniało się ruch pieszym.

Kierującemu rowerem zabrania się jazdy: po jezdni obok innego uczestnika ruchu, bez trzymania przynajmniej jednej ręki na kierownicy, bez trzymania nóg na pedałach lub podnóżkach, po autostradzie i drodze ekspresowej oraz czeplania się innych pojazdów (ręką, za pomocą linki lub w inny sposób). Poza tym, nie wolno holować rowerów.

Osoba korzystająca z roweru jednośladowego może jechać po chodniku lub po drodze dla pieszych tylko w wyjątkowych przypadkach. Szerokość chodnika musi być większa niż 2 metry, a na drodze obok pojazdy mogą jechać szybciej niż 50 km/h i nie wydzielono specjalnej drogi dla rowerów. W tym przypadku korzystający z chodnika musi być osobą dorosłą lub opiekować się dzieckiem do lat 10 jadącym na rowerze. Kierujący rowerem, jadąc po chodniku lub drodze dla pieszych, ma obowiązek jechać powoli i ustępować miejsca pieszym.

asp. szt. Maciej Bednik
WRD KWP w Poznaniu

Szkolne turnieje

Wkrótce rozpoczną się kolejne turnieje wiedzy o ruchu drogowym dla dzieci i młodzieży.

Jednym z ważniejszych zadań statutowych Polskiego Związku Motorowego są działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Są to m.in. akcje edukacyjne przeprowadzane wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Działania te w odniesieniu do dzieci i młodzieży jako pasażerów, pieszych, rowerzystów i w przyszłości zmotoryzowanych uczestników ruchu drogowego to organizowane już od 34 lat turnieje wiedzy o ruchu drogowym.

Najważniejszym zadaniem turniejów jest popularyzacja wśród młodzieży szkolnej wiedzy motoryzacyjnej, propagowanie bezpiecznego i kulturalnego zachowania w ruchu drogowym, poznawanie zasad udzielania pierwszej pomocy. W ocenie Wielkopolskiego Kuratorium Oświaty turnieje przyczyniają się do wzrostu bezpieczeństwa wśród uczniów.

Ogólnopolski Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym organizowany jest w szkołach podstawowych dla uczniów klas 4-6 oraz w gimnazjach. W roku 2011 odbędzie się już 34. edycja tego turnieju. Natomiast Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Motoryzacyjny organizowany jest w szkołach ponadgimnazjalnych, a w tym roku odbędzie się już jego 15. edycja. Zawody organizowane są przez Polski Związek Motorowy oraz Komendę Główną Policji, Ministerstwo Infrastruktury, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, agendy terenowe zaangażowanych instytucji, a także wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego.

W pierwszej połowie kwietnia odbędą się finały powiatowe w Poznaniu i powiecie poznańskim, natomiast finały wojewódzkie zostaną zorganizowane w drugiej połowie maja.

Szczegółowe informacje dostępne będą na stronach internetowych Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Motorowego www.pzm.poznan.pl oraz policji www.wielkopolska.policja.gov.pl/ruchdrogowy/turniejbrd.

Regulaminy Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym oraz Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego dostępne są na stronie http://www.pzm.pl/Turnieje_BRD_i_Motoryzacyjny. Krzysztof Strużyński
PZM ZO w Poznaniu

Bezpieczna droga do szkoły na kartach kalendarza

W Kaliszu podsumowano międzyszkolny konkurs plastyczny dla dzieci „Moja bezpieczna droga do szkoły”.

Na początku 2010 roku kaliski WORD zawarł porozumienie z Komendantem Miejskim Policji o współpracy obu instytucji. W grudniu 2010 roku sygnatariusze porozumienia z dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 7 w Kaliszu przygotowali Finał VIII Międzyszkolnego Konkursu Plastycznego dla dzieci z klas od I do III o tematyce „Moja bezpieczna droga do szkoły”. Wszystkie wyróżnione prace zamieszczono w specjalnie przygotowanym kalendarzu ściennym na 2011 rok. Uczestnicy konkursu, uczniowie z Kalisza oraz ze Szkoły Podstawowej w Droszewie, za pomocą różnych technik pla-



Przedstawiciele KM Policji i WORD wręczają uczniom kalendarze z nagrodzonymi pracami.

stycznych przedstawiali na wykonanych pracach swoją bezpieczną drogę do szkoły. Celem akcji jest profilaktyka bez-

pieczeństwa uczniów jako uczestników ruchu drogowego, szerzenie wśród dzieci znajomości przepisów ruchu drogo-

wego oraz pobudzanie kreatywności uczniów. Wykonane kalendarze trafią do szkół podstawowych w Kaliszu i Droszewie.

Laureaci konkursu: Angelika Klicha, Zuzanna Kubasik, Nikola Picha, Michał Piechota, Weronika Mierzejewska, Aleksandra Niewiadomska, Julia Szmajewska, Anna Kubiak i Ewelina Lipke otrzymali od organizatorów pamiątkowe upominki. W podsumowaniu konkursu, które odbyło się na początku 2011 roku, udział wzięli m.in.: Dariusz Grodziński, wiceprezydent Kalisza, oraz Stanisław Piotrowski, dyrektor kaliskiego WORD.

Kaliski WORD, oprócz zorganizowania konkursu, ma w planach prowadzenie edukacji z zakresu bezpieczeństwa

ruchu drogowego. Corocznie przekazuje kilkanaście tysięcy elementów odbłaskowych dla dzieci i młodzieży. Doposaża szkoły w materiały edukacyjne i znaki drogowe, a przedszkola w elementy odbłaskowe i autochodziki. Współorganizuje różnorodne turnieje na temat bezpieczeństwa na drodze. Współfinansuje budowę profesjonalnych i w pełni wyposażonych miasteczek ruchu drogowego na terenie byłego województwa kaliskiego. Takie obiekty funkcjonują już w każdym z powiatów subregionu. W najbliższym czasie planowane jest oddanie podobnych miasteczek w Godziszach Wielkich oraz Mikstacie.

Radosław Paduch
WORD Kalisz

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88



usłyszane



Kto by przypuszczał, że radnemu SLD, a jednocześnie szefowi Unii Pracy zdarza się być tak mało poprawnym politycznie... Po wielogodzinnej sesji budżetowej w wieczornym „Wywiadzie Teleskopu” trwa gorąca dyskusja między marszałkiem Markiem Woźniakiem a radnym Waldemarem Witkowskim. W ferworze debaty ten ostatni wypala: – W kampanii wyborczej, w innym studiu, siedziałem razem z kolegą Markiem Woźniakiem i nawet się licytowałem, kto był pierwszym pomysłodawcą budowy szpitala dziecięcego. Pan marszałek mówił, że Platforma – jego człowiek czy kobieta.

dostarczone

Czasami aż się boimy, co może wyskoczyć z koperty, którą przyniesie listonosz. Bo bywa, że wyskakują nieźle kwiatki.

Przyszedł był list adresowany na Sejmik Województwa Wielkopolskiego, a wysłany przez administratora pewnej znanej powszechnie przeglądarki internetowej. Administrator ów zachęca (i nawet ku owej zachęty wzmocnieniu daje 250 złotych rabatu) do reklamowania się u siebie. A list swój rozpoczyna tak: „Szanowny Właścicielu firmy Sejmik Województwa Wielkopolskiego...”.

Nieźyczliwi straszili nas co prawda, że Platforma wszystko w końcu sprywatyzuje, ale żeby tak sejmik nawet?!

zakodowane



podpatrzone i podsłuchane



Z brakiem stolików pod laptopy (a niby taka wszystkomażąca ta nowa sala sesyjna...) każdy radny radził sobie, jak umiał.



Gdy radni w przerwie poszli na tradycyjne szneki z glancem (których zabroniono im wносить na salę, co by nie napaskudzili), nowy stół prezydialny dokładnie zlustrowali dziennikarze. Jedna gazeta pokazała potem nawet zbliżenie – za przesproszeniem – dzwonka przewodniczącego, odkrywając, że to import z Japonii.



Lech Dymarski i „dobre towarzystwo”: po lewicy Kazimierz Kościelny, po prawicy Maciej Wituski.

Bardzo nam się podobało na otwarciu odremontowanej sali sesyjnej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, i to pomimo tego, że przedłużyło to długą już z natury (i z poprawek radnego Zbigniewa Czerwińskiego) budżetową sesję sejmiku.

Najpierw pan wojewoda pokazał wszystkim na slajdach, jak to w latach 60. minionego szczęśliwie stulecia „budowlani czynem produkcyjnym witają V Zjazd PZPR”, a „na gorące słowa uznania zasługuje wysiłek i postawa całej załogi” na budowie siedziby Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (czyli dzisiejszego urzędu wojewódzkiego). Potem okazało się, że to jednak złe czasy były, bo z braku dostaw piaskowca budowa w którymś momencie nieco stanęła. Nie to, co teraz, gdy wszystko zrobiono w terminie – co z dumą ogłosił wojewoda, wyrażając nadzieję, że radni będą mieli okazję „wejść i skorzystać z wyremontowanego węzła sanitarnego” („węzeł” powstał zamiast toalety, w której śmierdziało i przeciekało).

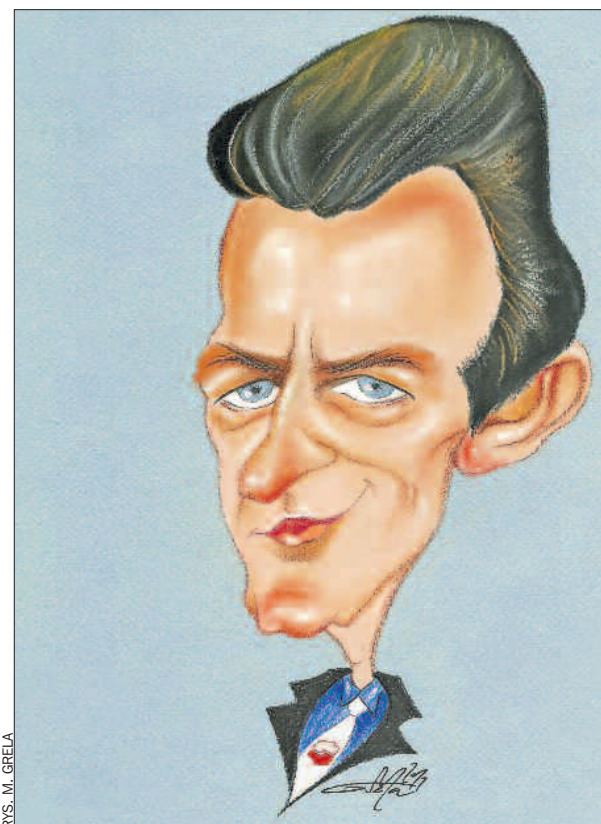
Nie wiemy, jak było w węźle, ale „na sali” było fajnie. Wyszła jedna pani na mównicę i pokazała radnym, jakie mają bajery multimedialne do wykorzystania. Nam najbardziej spodobало się, że wszystkim można wyłączyć mikrofony, tylko nie prowadzącemu obrady przewodniczącemu. „Przewodniczący może się tylko sam wyłączyć” – poinstruowała zgromadzonych pani.

Przewodniczący się nie wyłączał, może dlatego, że miał na głowie inne problemy. – Kręcę się, bo pióro mi zginęło, kiedy na chwilę wyszedłem. A człowiek myśli, że w dobrym towarzystwie siedzi – zagaił w pewnym momencie Lech Dymarski, zerkając na siedzącego po lewicy Kazimierza Kościelnego i po prawicy Macieja Wituskiego. Szczęśliwie (dla pióra i dla towarzystwa) okazało się, że winne są zakamarki nowego stołu prezydialnego i na koniec sesji trzeba było obwieścić: – Pióro się znalazło, tak że panowie są w porządku.

monitorujemy radnych

>> Zbigniew Ajchler:

Rodzimy pomysły



>> **Zdanie „radny to brzmi dumnie”...** oznacza dla mnie satysfakcję z otrzymania zaufania w środowisku, w którym się żyje i pracuje.

>> **Fakt, że Wielkopolanie nie znają radnych sejmiku...** nie jest dla mnie odczuwalny. Jeśli tak jest, no to koledzy i koleżanki powinni aktywniej działać. Przewodniczący sejmiku mógłby też rozważyć wyjazdowe posiedzenia 2-3 razy w roku, co przybliżałoby ludziom sam sejmik i radnych.

>> **Podczas sesji sejmiku najczęściej siedzę obok** Waldka Witkowskiego, mądrego kolegi i dlatego... rodzimy często wiele bardzo pożytecznych pomysłów.

>> **Podczas sesji najbardziej lubię słuchać...** jak przewodniczący sejmiku Leszek Dymarski składa... długie interpelacje do marszałka Marka Woźniaka.

>> **Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez...** dostojnego, wszechwiedzącego zarządu województwa w wiadomym składzie!!! Z kim byśmy jako opozycja tak fajnie wymieniali argumenty i poglądy.

>> **Gdybym był marszałkiem...** Nie jest to w moich planach, no ale... starałbym się dobrać odpowiednio wykształconych i przygotowanych współpracowników. Nie czekałbym na pomysły „z góry”, oprócz trudnej realizacji bieżących zadań szukałbym niekonwencjonalnych rozwiązań i ich wdrożeń.

>> **Ostatni raz jechałem regionalną koleją...** Nie pamiętam, ale wiem, że przed samorządem województwa i skarbem państwa ogrom pracy, aby poprawić komfort jazdy pasażerów i zmniejszyć koszty funkcjonowania kolei.

>> **W szkole wołali na mnie...** normalnie, po imieniu.

>> **Jako dziecko marzyłem o...** podróżach w różne zakątki świata. Staram się to teraz realizować.

>> **W przeszłości myślałem, że zostanę...** lekarzem (ale nie ginekologiem!).

>> **Ostatnio najbardziej rozbawiła mnie...** trzyletnia wnuczka Zosia, kiedy razem gotowaliśmy obiad w jej kuchence. Wszystko nam smakowało jak w najlepszej restauracji.

>> **Do szewskiej pasji doprowadza mnie...** posługiwanie się przez kogoś kłamstwem i konieczność udowadniania, że nie jest się wielbłądem.

>> **Dla poprawy nastroju...** zastanawiam się, czy pobiegać w lesie, czy pograć w tenisa, z reguły wybieram to drugie. Często też jednak słucham i oglądam – odpowiednio głośno – koncert z Las Vegas Celine Dion.



>> Zbigniew Ajchler

>> ur. 21 listopada 1955 r., Szamotuły

>> prezes RSP w Izdebnie i Lubosinie

>> wybrany z listy SLD, w okręgu nr 2

>> 14.154 głosy

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45

Rada Programowa: Zbigniew Czerwiński, Lech Dymarski, Krzysztof Grabowski, Tatiana Sokółowska, Waldemar Witkowski

Redakcja: Artur Boinski (redaktor naczelny), Ryszard Jałoszyński (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15

e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.